



Sromowcach Niżnych Zakończenie Rajdu „Pieniny 72”



Mimo upałów — duże tempo pracy

W momencie kiedy setki hutników odpoczywają nad morzem czy w górach, czy też wędrują po szlakach mazurskich jezior, w kombinacie zostali ich towarzysze pracy, którzy realizują zadania planowe swego wydziału, zakładu czy pionu. Ich praca jest podwójnie trudna. Po pierwsze odbywa się w okresie letnim, kiedy podwyższona temperatura utrudnia normalną pracę, a po wtóre — ci, którzy zostali przy swoim warsztacie, muszą pracować za siebie oraz za tych, którzy w tej chwili odpoczywają.

Wyniki produkcyjne pierwszego półrocza w naszej hucie są dobre. Omówienie ich zamieszczamy obok. W tej chwili chodzi o to, aby ten wspólny dorobek powiększać, aby w

okresie urlopowym wydajność pracy, realizacja zadań planowych była równie dynamiczna.

W „wakacyjnych miesiącach” będziemy systematycznie zamieszczać meldunki z poszczególnych wydziałów. Będziemy informować, jak przebiega praca w tych „gorących” dniach. Dziś pierwsze meldunki. Oto co nam powie dzieli.

Mgr inż. Czesław DRÓZDZ — kierownik Wydziału Wielkie Piece tak mówi o pracy wydziału, którym kieruje. W pierwszych dniach lipca na urlopie przebywa 11,1 proc. ogółu pracowników. Zadania produkcyjne wykonujemy systematycznie, a nawet je przekraczamy. Za pierwsze pięć dni miesiąca plan wynosi 103 proc.

(Dokończenie na str. 2)

Od kilku już dni przemierzają górskie trasy nasi turyści, uczestnicy tradycyjnej, dorocznej imprezy — Rajdu Hutników „Pieniny 72”. Wśród ok. 800-osobowej rzeszy turystów, którzy spotkają się jutro przy schronisku PTK HIL w Sromowcach Niżnych na uroczystym zakończeniu rajdu, znajduje się kilkusetosobowa grupa gości z całego kraju. Reprezentują oni różne zakłady przemysłowe, m. in. huty śląskie oraz Zakłady H. Cegielskiego, Poznań.

W dniu dzisiejszym tj. w sobotę, turyści, którzy już są na mecie spotykają się przy ognisku. Jutro przewidziane są liczne konkursy i zgadule. Wezmą w nich udział turyści, którzy do Sromowiec przybędą trasami górskimi, pieszymi, motorowymi i kajakowymi. Na zwycięzców Rajdu „Pieniny 72” czekają liczne nagrody.

Wszystkim turystom życzymy miłych wrażeń na rajdowych trasach i przede wszystkim słońca i dobrej pogody. Do zobaczenia w Sromowcach! (jd)

UWAGA CZYTELNICY

Biblioteka Zakładowego Domu Kultury HIL w Nowej Hucie, ul. Majakowskiego 2 zawiadamia, że z powodu urlopów pracowników od dnia 14 do 29 lipca br. czynna będzie codziennie z wyjątkiem sobót w godzinach od 16 do 18-tej, a w okresie od 31 lipca do 31 sierpnia br. biblioteka będzie nieczynna.

W LIPCIE PRZODUJĄ



W naszych wielkopiecznikach można z pełnym przekonaniem powiedzieć: ludzie dobrej roboty. Pracują bardzo wydajnie, rytmicznie wykonują plany dobowe, ofiarnie realizują podjęte zobowiązania. Należą do najlepszych załóg HIL. Przedstawiamy dziś grupę przodujących ludzi z Wielkich Pieców, wyróżniających się rzetelną pracą: Są to: Julian Boczarski — I garowy, Józef Stefaniak — suwnicowy, Stanisław Banaś — brygadzysta urządzeń energetycznych, Józef Karteczka — pomocnik mistrza, Józef Twardosz — brygadzysta elektryk, Henryk

Drużkowski — mistrz technolog, Aleksander Murzyn — I ślusarz, Franciszek Stuglik — brygadzysta, I garowy, Władysław Boroń — wodziarz.

W poprzednim numerze zdarzył się w tej rubryce przykry błąd. Wskutek naszego niedopatrzenia drukarnia zamieniła podpisy pod zdjęciami „ludzi dobrej roboty” z Walcowni Taśm i ze Stalowni Konwertorowej (1 str. i 2 str.) Za błąd ten przepraszamy Czytelników, a szczególnie zainteresowanych pracowników (jd)

Fot. M. GLADYSEK



PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

GŁOS NOWEJ HUTY

Nr 27 (812)

8-14 VII 1972 r.

50 gr

Dotatkowa produkcja wartości prawie 400 mln złotych

W pierwszym półroczu wysokie przekroczenie planu

Teraz konieczna jest dalsza mobilizacja

Nie zawiedli nasi hutnicy w pierwszym trudnym miesiącu — w okresie letnim. Mimo upałów, pracowali do brzo i rytmicznie. Wykonali Wszystkie wydziały spisały się dobrze dokumentując rzetelną robotą swój aktywny stosunek do powiększania zasobów „banku 20 miliardów”.

Również plan realizacji zadań eksportowych wypadł pomyślnie. Wystąpiły wprawdzie trudności z produkcją eksportową Wydz. Rur Zgrzewanych, ich istota nie ma jednak nic wspólnego z postawą załogi i jej pracą. Trudności były związane z wyjaśnianiem pewnych kwestii między „Stal eksportem”, a naszymi klientami z Ameryki.

Minusy? Nie został wykonany plan miesięczny w surowce przeliczeniowej: powodem tego były kłopoty natury technologicznej i zaopatrzeniowej (wsad). Niedobory

zantowaliśmy również w asortymencie żużla kawałkowego.

A teraz o wynikach pierwszego półrocza 1972. Są one znakomite. Plan pod względem wartości produkcji został wykonany bardzo wysoko, w 103,3 proc. Osiągnięta nadwyżka przedstawia kwotę ok. 399 mln złotych. Za bardzo dobrą, rzetelną i wydajną pracę należa się zatem serdeczne podziękowania oraz gratulacje całej załodze Huty im. Lenina, zarówno z wydziałów podstawowych jak i pomocniczych —

transportowych, remontowych. O komentarz do pracy huty w okresie I półrocza 1972 poprosiliśmy jak zwykle dyrektora produkcji HIL mgr inż. JERZEGO FOLFASIŃSKIEGO. Oto co powiedział.

— Wyniki produkcyjne półrocza są bardzo dobre. Ukształtowały się one korzystnie zarówno pod względem wartości produkcji, jak i osiągniętych nadwyżek.

W części surowcowej zarysowały się pod koniec półrocza gorsze rezultaty co znajduje wy tłumaczenie w warunkach atmosferycznych (w hutnictwie to bardzo istotne) jak i w innych czynnikach. Wspomnę o braku ludzi, szczególnie występującym na najtrudniejszych stanowiskach pracy. Dalszym powodem wadniej były zaburzenia bio-

KOMUNIKAT MPK

Dyrekcja MPK w Krakowie, zawiadamia wszystkich zainteresowanych, że od dnia 29 czerwca 1972 r. został otwarty nowy Punkt Sprzedaży Biletów Okresowych, PRZY PĘTLI TRAMWAJOWEJ NA WIECZYSTEJ (końcowy przystanek linii 10). Punkt będzie czynny od 20 do 6 dnia miesiąca następnego, w godzinach 7-14, w soboty od 7 do 12, a dodatkowo w dniach od 28 do 3, o 2 godziny dłużej.

Punkt prowadzi sprzedaż miesięcznych biletów pracowniczych, miesięcznych biletów pełnopłatnych imiennych i na okaziciela oraz jednorazowych biletów tramwajowych i autobusowych. Apelujemy o dokonywanie zakupu miesięcznych biletów pracowniczych już od 16 każdego miesiąca na okresy następne.

rażę początek w Aglomeracjach i w Wydz. Wielkie Piece, ale odbijające się na całym cyklu produkcyjnym. Zaburzenia te wystąpiły wskutek nierównomiernych dostaw tworzyw do huty. Szczególnie dokuczyły one nam w maju i czerwcu.

Jeżeli chodzi o półwyroby — produkcja przebiegała na ogół sprawnie, bez problemów. Jedynym minusem, wiążącym się zresztą z wspomnianymi wyżej trudnościami z zaopatrzeniem, była dysproporcja zarysowująca się między ilością dysponowanego wsadu, a możliwościami naszych Walcowni.

Mówiąc o dobrych wynikach produkcyjnych podkreślamy (Dokończenie na str. 4)

Dwa pokolenia

Takiego przyjęcia nie spodziewali się towarzysze broni. Nie spodzianka zbowidowskiego zebrań kół nr 7 w dzielnicy był występ działu osiedla Hutniczego, z programem artystycznym poświęconym w całości młodym ludziom. Popisy młodych „artystów” przypominały przybyciem na zebranie informacyjno-organizatorskie, czas zmagania z okupantem hitlerowskim i drogę polskiego żołnierza na bitwę w szlaku. — Młodzież szkolna i dzieci korzystające z ogrodu Jordanowskich w os. Hutniczym, aktywnie uczestniczą w każdym spotkaniu, jakie organizujemy w świetlicy. Goście, dla których w dniu 28. 6. br. przygotowano występy są dobrze im znani. Piosenki i wiersze wykonane tego wieczoru, to jeszcze jeden dowód powiązania historii z dniem dzisiejszym — powiedziała długoletnia kierowniczka świetlicy Maria Bilińska.

Żołnierska ballada w wykonaniu uczennicy szóstej klasy szkoły nr 83 Bożeny Adamskiej i piękny krakowiak małej Ani Jamroz, nagrodzono długotrwałymi oklaskami. Na zakończenie przewodniczący kół Ryszard Rybin dodaje — postaramy się naszym gościom dać rewanz. E. S.

22 Lipca — przy ogniskach i na imprezach rozrywkowych

Jak wiadomo, tego roku inaczej niż zwykle, bez zbędnego formalizmu i bez „sztywności”, obchodząc będziemy w regionie krakowskim Święto Odrodzenia. Spotkamy się zatem nie na okolicznościowych akademiach i zebraniach, ale... w plenerze, pod — mamy nadzieję — pogodnym niebem lipcowym.

W Nowej Hucie trwają już przygotowania do Święta 22 Lipca. Działła powołany specjalnie komitet obchodu, w którym aktywnie uczestniczą przedstawiciele HIL. Jaki będzie przebieg Święta Odrodzenia w Nowej Hucie? Oto parę wstępnych informacji. W kilku punktach dzielnicy, m. in. na Skarpie, przy

Kopcu Wandy, w Zielonym Jarze, na terenie dawnego fortu w Mistrzejowicach oraz w Legu zaplaną w piątek 21 bm ogniska. Odbędą się przy nich bogate programy artystyczne wydobywające patriotyczne treści, a jednocześnie zapewniające miłą rozrywkę. Sygnałem rozpalenia ognisk będzie w godzinach wieczornych specjalna audycja radiowa i telewizyjna poświęcona obchodom 22 Lipca.

Blizsze informacje na temat lipcowego święta podamy w następnym numerze „Głosu”. (jd)



A oto jak pracuje się w Stalowni Martenowskiej HIL.

Fot. St. Gawliński

Franciszek Muszalski

Jak powinniśmy pracować żeby zapewnić stały wzrost płac?

DO CZĘSTO dyskutowanych tematów wśród załogi Huty należą sprawy zatrudnieniowe i placowe. Nic dziwnego, są to bowiem sprawy każdego pracownika Huty dotyczące w sposób jak najbardziej bezpośredni i najczęściej decydujące o jego sytuacji życiowej. Rola i znaczenie tych spraw dla Huty sprawia, że są one obiektem szczególnego zainteresowania nie tylko administracji Huty, lecz także jej organizacji społecznych.

Ostatnio również Zarząd Kola PTE przy HiL zajął się omówieniem roli ekonomistów, zwłaszcza wydziałowych, w dziedzinie gospodarki zatrudnieniowo-placowej Huty, postulując m. in. zwiększenie informacji o tych sprawach, której niedostatek powoduje często powstawanie mylnych opinii i nierealnych wniosków.

Niniejsze — kolejne artykuły — mają na celu krótkie przedstawienie podstawowych problemów zatrudnieniowo-placowych Huty, ze szczególnym uwzględnieniem źródeł, warunków i możliwości wzrostu płac.

Celowość takiej informacji uzasadniają m. in. trwające od kilku miesięcy wśród niektórych pracowników Huty żywe dyskusje na temat możliwości wzrostu płac. Dyskusje te i postulaty wynikały z jednej strony z okresowego ograniczenia przeszerogowań w I półroczu br. (z braku środków w limicie funduszu plac), ale z drugiej strony chyba z niepełnego zrozumienia obiektywnych możliwości finansowych zarówno Huty jak i jej jednostek zwierzchnich, tj. ścisłej zależności między wzrostem płac a poprawą wyników gospodarczych Huty.

Skąd powstał niedobór w limicie plac? PRZYCZYNA tego był głównie wzrost potrzeb Huty w związku z rozszerzeniem w

IV kw. 1971 r. i I kw. 1972 r. 4-brygadowej organizacji pracy w kilku wydziałach Huty oraz wynikającym z tego znacznym wzrostem zatrudnienia w 1972 r.

Wszyscy znamy korzyści 4-brygadowej organizacji pracy: krótszy czas pracy o 16 godzin miesięcznie, prawie 2 dni wolne po 4 dniach pracy i to wszystko w zasadzie przy zachowaniu dotychczasowych plac.

Drugą jednak stroną tych korzyści dla pracowników jest konieczność zwiększenia zatrudnienia (na 4-tą brygadę) i funduszu plac. Tymczasem zgodnie z obowiązującymi zasadami fundusz plac dla ewentualnego przyrostu zatrudnienia związanego z wprowadzeniem 4-brygadowej organizacji pracy, winien być wygoszparowany przez przedsiębiorstwa we własnym zakresie. Wprowadzenie 4-brygadowej organizacji pracy w wydziałach PT, P51, W1, W-80, W22, W25, W26 i W29, którą objęto ogółem 4700 pracowników, było więc spełnieniem od dawna zgłaszanych postulatów załogi tych wydziałów, ale z drugiej strony spowodowało niedobór funduszu plac w I kw. 1972 r., ograniczający możliwość podwyżki plac pracowników Huty.

Trzeba jednak tutaj dodać, że mimo ograniczenia przeszerogowań, w okresie 5 miesięcy 1972 r. place pracowników

Huty były średnio o 5 proc. wyższe niż w analogicznym okresie 1971 r.

DOPIERO W m-cu czerweu — w wyniku wysokiego wykonania przez Hutę zadań gospodarczych za 5 m-cy br. (i uzyskania dzięki temu tzw. dodatniej korekty bankowej funduszu plac) oraz przewidywanego dalszego przekraczania zadań produkcyjnych — zaistniały możliwości dokonania niezbędnych przeszerogowań pracowników Huty. Wydziały otrzymały już do dyspozycji środki na ten cel, umożliwiające przeszerogowanie ok. 5.000 pracowników Huty.

A jakie są ogólne możliwości wzrostu płac?

Przypomnijmy sobie podstawowe prawdy. Jest rzeczą oczywistą, że środki na podwyżkę plac nie spadają nam z przysłowiowego nieba, trudno

również oczekiwać aby wypracowali je dla nas inni. Musimy więc wygoszparować je sami.

Bezwzględnie koniecznymi warunkami wzrostu plac są: wzrost wyników ekonomicznych (zysku) oraz odpowiedni wzrost wydajności pracy; co więcej — wzrost plac nie może wyprzedzać wzrostu wydajności pracy (ilość lub wartość produkcji przypadająca na 1 pracownika).

Drugi warunek jest oczywisty, gdyż wynika z zasady: placa wg pracy. Również konieczność poprawy wyników ekonomicznych nie może budzić wątpliwości; sam wzrost wydajności i produkcji nie wystarczy, na pokrycie przyrostu plac (funduszu plac) trzeba bowiem wygoszparować dodatkowe środki ekonomiczne (zysk), który osiąga się głównie drogą obniżki kosztów produkcji. W tym zakresie wyniki Huty za 5 m-cy br. nie są w pełni zadowalające.

Jakie w świetle powyższych warunków są perspektywy wzrostu plac w 1972 r? Na to pytanie odpowiemy w następnym artykule.

(C. d. n.)



Hutę odwiedziła grupa związkowców japońskich. Na zdjęciu: goście w rozmowie z tow. A. Dańkowskim — przewodniczącym RZK. Fot. St. Gawliński

Z działalności ZBoWiD HiL

Delegacja Komunistycznej Partii Słowacji w Bratysławie, na czele z członkiem Prezydium CK KP Słowacji, i sekretarzem KM KPS w Bratysławie GEJZA SZLAPKA, z-cą prezydenta Rady Narodowej Bratysławy AUGUSTINA MICHALICZKI, i sekretarzem Komitetu Miejskiego Frontu Narodowego Słowackiej Republiki Socjalistycznej ANDREJEM CZEMANA i robotnicy przedsiębiorstwa „MATA-DOR” Vincency CZAMBAŁOWEJ; w towarzystwie i sekretarza KW PZPR Józefa KLASY, przew. Prez. DRN w Nowej Hucie — Edwarda STRZEBOŃSKIEGO i nac. dyr. HiL mgr inż. Józefa BŁASZCZAKA 4 lipca br. po zwiedzeniu zabytków starego Krakowa i Wieliczki przybyła do Nowej Huty. Oprowadzania przez prezesa ZF Antoniego DAŁKOWSKIEGO zwiędzia Muzeum Czynu Zbrojnego prac. HiL a następnie w Klubie ZBoWiD HiL spotkała się ze zbawidowcami — hutnikami, m. in. uczestnikiem powstania słowackiego kol. Romanem WÓJCIAKIEM.

Robotniczej HiL, Tadeusza SZWACZKA. Na spotkanie w Klubie ZBoWiD w Nowej Hucie przybyły delegacje klubów „Karpaczyków” i woj. krakowskiego i katowickiego a m. in. płk dypl. L. DOMON, inż. T. SZUMAŃSKI z Katowic, prof. J. MUSZYŃSKI z Krakowa, L. KOPCZYŃSKI. Po powitaniu przez prezesa ZF Antoniego DAŁKOWSKIEGO uczestników walek na Pustyni Libijskiej i obdarzeniu ich wiązkami kwiatów — mgr Mieczysław Heród, żołnierz „spód Tobruku” i Monte Cassino zobrazował sytuację polityczną i militarną na Bliskim Wschodzie po upadku Francji i znaczenie żołnierza polskiego w tym rejonie. Wyczerpujący referat obrazujący całokształt zmagania ze zleniwionym wrogiem hitlerowskim na terenie Afryki wygłosił uczestnik walek pod Tobrukiem prof. Józef MUSZYŃSKI. Na zakończenie uroczystości zespół wokalny „MARGARETKI” z ZDK HiL pod kier. Kazimierza FLOREK, przy akompaniamencie Stanisławy PIĄTKOWSKIEJ zareprezentował piosenki żołnierskie.

W niedzielę 2 bm wydziałowe Koło ZBoWiD przy Pionie Głównego Mechanika HiL zorganizowało w Brzeczowicach nad Rabą — blwak żołnierski, w którym wzięło udział ponad 400 zbawidowców z rodzinami. Atrakcją imprezy, która odbyła się przy żmnożnej pogodzie — były zawody strzeleckie i konkursy dot. wiadomości z dziejów oręża polskiego z nagrodami książkowymi i medalami. Przy dźwiękach orkiestry ZDK HiL bawiono się do wieczora. Bardzo smakował bigos żołnierski przygotowany przez OZR HiL. J. B.

KSIĄŻKI

Michał Lermontow — „Bohater naszych czasów” — Powieść jednego z najwybitniejszych pisarzy i poetów rosyjskiego (który podobnie jak Puszkina zginął w pojedynku). W opracu o książkę w telewizyjnej polskiej pokazana była sztuka pod tym samym tytułem. III wydanie. PIW, cena 20 zł.

Stanisław Brzostowski, Stanisław Orsiak — „Muzea w Polsce” — Poprawione i uzupełnione nowe wydanie przewodnika po polskich muzeach. Całość jest podana według województw — zawiera cha-

rakterystykę zbiorów w poszczególnych muzeach. Wyd. CRZZ, cena 50 zł.

Mac Hyman — „Heca z panem sierżantem” — Lekko i z humorem napisana powieść, której bohaterem jest młody, pochodzący ze wsi Amerykanin, powołany do wojska. Na podstawie powieści został nakręcony film. Wyd. MON, cena 12 zł.

Andrzej Wilczkowski — „Ludzie przed ścianą”. — Książka napisana przez znanego alpinistę, kierownika polskich wypraw w Hindukusz i góry Etiopii. Bohaterami są alpinści, którzy w czasie wypraw przeżywały spęcia i konflikty — sprawdzają w chwilach zmagania z przyrodą samych siebie.

Z egzekutywy KF

Ocena działalności politycznej i gospodarczej OZR HiL

6 lipca br. odbyło się kolejne posiedzenie Egzekutywy KF PZPR Huty im. Lenina. Miało ono nieco inny charakter niż zazwyczaj bowiem członkowie egzekutywy przed posiedzeniem odwiedzili zaplecze OZR zapoznając się na miejscu z problemami dotyczącymi spraw żywienia załogi kombinatu.

Egzekutywie przewodniczył tow. E. Cisowski. W posiedzeniu udział wzięli tow. T. Szwaczek — przewodniczący RR HiL, tow. S. Ptasnik — sekretarz RZK

oraz tow. J. Kanla — dyrektor administracyjny HiL.

Na posiedzeniu toczyła się konstruktywna dyskusja zmieniająca do usprawnienia działalności OZR HiL. Głównym tematem była troska o poprawę jakości usług OZR oraz rozszerzenie tych usług. Na zakończenie obrad podjęto w tej sprawie uchwałę. Szczegółowy przebieg obrad egzekutywy prześlemy w następnym numerze „Głosu Nowej Huty”.

W drugiej części obrad podjęto decyzje organizacyjne. S. Z.

Mimo upałów — duże tempo pracy

(Dokończenie ze str. 1) Tym wszystkim, którzy zostali i pracują w wydziale staramy się zapewnić jak najlepsze warunki. Mamy dostateczną ilość napojów chłodzących. Gotujemy herbatę i kawę. Jestem przekonany, że takie wysokie tempo pracy będzie utrzymywane przez cały okres urlopowy.

W tej chwili jest na urlopie 6 pracowników z zespołu, którzy mi podlegają — mówi mistrz Stanisław PADACZ z Walcowni Gorącej Blach. — Zadania, które przypadają na naszą zmianę wykonujemy planowo. Np. cięcie w granicach 400 ton na zmianę, a wysyłkę w wysokości 350 ton na zmianę. Staramy się tak pracować, aby zastąpić kolegów, którzy wyczerpują na urlopie. Myślę, że się na nas nie zawiodą.

W Wydziale Przygotowania Węgla Zakładu Koksochemicznego na urlopie przebywa 15 proc. ogółu zatrudnionych — mówi mgr inż. Leszek WAJDA, kierownik wydziału. Mimo trudności, związanej z

brakiem obsad na wielu stanowiskach, zadanie, które mamy realizować, tj. zabezpieczenie baterii koksoowniczych we wsad, wypełniamy dobrze. Baterie nie czekają na wsad, który my dostarczamy.

Mistrz utrzymania ruchu — Stanisław BUBULA z Aglomerowni: Zgodnie z harmonogramem na urlopie przebywa dwóch pracowników, a więc maksymalna ilość, jaka może w jednym czasie urlop uyskać. Jeden elektryk i jeden mechanik. Pozostali muszą w tym czasie pracować za nich, ale już za parę dni sytuacja się odwróci i ci, którzy są teraz na urlopie, będą pracować za swych kolegów korzystających z odpoczynku.

Tyle krótkie meldunki z paru miejsc pracy kombinatu. Są one optymistyczne. Kanikula i okres urlopowy nie osłabiły wysokiego tempa pracy. Wszędzie zadania dobowe są realizowane, a nawet przekraczane. Hutnicy z naszego kombinatu zdają egzamin na piątkę w trudnym okresie. (k)



Na budowie szkoły muzycznej w Nowej Hucie — os. Na Skarpie. Rośnie betonowy szkielet obiektu. Fot. E. Synowiec

Jak wykonujemy plan?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH HiL DO 5 BM. WŁ.	proc. planu	blacha ocynkowana	69
		blacha ocynkowana ognioowo	134
		i elektrolitycznie	101
		Wydział Rur Zgrzewanych	
		rury stalowe	107
		Wydz. Profilii Giętych w Bochni	
		profile gięte	70
		DOBRY START W LIPCU.	
		Pierwsze dni miesiąca minęły pod znakiem dobrej i rytmicznej pracy większości wydziałów. Duże nadwyżki uzyskali załogi	
		Wielkich Pieców. Stalowni Konwertorowo-Tlenowej, Walcowni Wstępnych, Walcowni Slabing, Walcowni Taśm, Walcowni Drobnych Profilii i Drułu, Wydziału Rur Zgrzewanych. Tak więc drugie półrocze otwarliśmy korzystnym bilansem pracy, dobrymi perspektywami. (jd)	
		EWIE ZDRADZISZOWEJ	
		serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci Ojca składają	
		koleżanki i koledzy z ZF ZMS oraz pracownicy Ośrodka Informacji i Propagandy	
		Walcownia Slabing	124
		Walcownia Gorąca Blach	106
		blacha	106
		Walcownia Gorąca Taśm	117
		taśmy	117
		Walcownia Drobna	104
		profile drobne	104
		walcówka	103
		Walcownie	104
		wyr. walcowane na gor.	104
		Walcownia Zimna Blach	102
		blacha czarna	102

ROZMAWIAMY Z AKTYWEM DZIŚ MÓWI TOW. ZYGMUNT SUROWIEC:

CENA CZASU

Aktyw to „kości” partii. Od niego bardzo dużo zależy — powiada tow. ZYGMUNT SUROWIEC. I sekretarz KZ partii w Transporcie Kolejowym. — Dlatego, tak jak i w całym kraju, szczególną uwagę przywiązujemy do pracy aktywów.

Co chcą towarzysze z Transportu Kolejowego w najbliższym czasie zrobić?

Otóż planuje się tam, przypuszczalnie około 18 bm. odbyć ogólną naradę aktywów. W naradzie tej wzięłoby udział aktyw partyjny, związkowy, Rady Robotniczej, młodzieżowy i kierownictwo gospodarcze wydziału.

Jaki byłby cel takiej narady? Chodzi o to, żeby wymienić uwagi i opinie o naszej pracy w I półroczu br., ocenić możliwości gospodarcze

W organizacjach partyjnych HiL

i rezerwy. Chodzi nie tylko o przewozy, ale i „jakim kosztem to wszystko robimy”, o ekonomiczną stronę pracy. Chcemy w tej konsultacji z aktywnym przedyskutować też problematykę społeczną, lepiej zorientować się we wszystkich sprawach istotnych dla naszej załogi. Sekretarz KZ dużą wagę przywiązuje do postawy aktywów, jego doświadczenia, zaangażowania społecznego. Równocześnie liczy na to, że wydziałowa narada aktywów, jak to się mówi, zdynamizuje wszystkich do bardziej owocnego działania.

KONSULTACJE

Kontynuując konsultacje z aktywnym, I sekretarz KZ planuje w tym kwartale spotkania egzekutywy KZ z egzekutywami organizacji zmianowych przy udziale kolektywów wydziałowych. Tu także, w formie swobodnej wymiany zdań omówi się to wszystko, co wyzwala inicjatywę, sprzyja konstruktywnej krytyce i podnoszeniu poziomu obowiązkowości.

ROZMOWY PARTYJNE

Powołaliśmy już trójki złożone z najlepszych aktywistów. W tym tygodniu rozpoczynamy rozmowy z członkami partii. Rozmowami ogarniemy około połowy stanu organizacji. Szczególną uwagę zwrócimy na przeprowadzenie rozmów z najmłodszymi wiekiem i stażem członkami partii, tj. do 25 lat.

Sekretarz, jak zwykle, zwraca uwagę na to, co może być przeszkodą w należytnym prowadzeniu rozmów. Już dziś myśli o tym, żeby nie były one sformalizowane, żeby uniknąć szablonu pytań.

Każdy człowiek — powiada — posiada odmienną od innych osobowość, różny poziom wiedzy, zainteresowania; stopień zaangażowania społecznego i politycznego poszczególne członków partii jest różny, stosunek do dyscypliny zawodowej i partyjnej, do szkolenia się i pracy nad sobą. Schematyzm pytań, czasami mimo woli wkładający się w rozmowy, pomniejsza ich efekty.

Rozmowy partyjne, które będą trwały przez lipiec i sierpień w organizacjach partyjnych HiL, ocenią niewątpliwie przydatność w pracy politycznej i wychowawczej nie tylko stosowanych form, ale i aktywność poszczególnych osób, pojmowanie przez nich obowiązków zawodowych i społecznych. (R. Wol.)

Na załodze P-55 można polegać

Będzie więcej stali

Mobilizujące zadania

Konieczne jest dobrojenie wydziału

Propozycja ZŻHIS dla Huty im. Lenina dotycząca produkcji stali w roku 1973 wynosiła w pierwszej wersji ponad 5 mln ton. Z tego Stalownia Martenowska miała dać ponad 2.200 tys. ton, a Stalownia Konwertorowo-Tlenowa ok. 3 mln ton. W pierwszym przypadku wzrost produkcji miał się zamknąć cyfrą 30 tys. ton, a w drugim ponad 350 tys. ton stali.

Tow. inżynierze — zwracam się do szefa Stalowni Konwertorowo-Tlenowej Janusza Razowskiego — czy Wasz wydział jest w stanie zrealizować to bardzo napięte zadanie? Tak, ale po spełnieniu pewnych warunków, pada szybka odpowiedź.

Już w marcu br. kiedy było wiadomo, że zadania produkcyjne wydziału bardzo poważnie wzrosną, kierownictwo P-55 przedstawiło władzom resortowym pismo, w którym stwierdziło, że wykonanie proponowanych zadań jest możliwe. Sprawę postawiono w sposób jasny — zadanie wykonamy mimo, że wzrost produkcji w trzech istniejących konwertorach do ilości proponowanej przez Zjednoczenie wymagać będzie osiągnięcia parametrów np. wytrzymałości konwertorów, czasu gotujących postojów czy czasu remontów, w zakresie dotychczas niespotykanym.

Te czynniki, które wymieniam są możliwe do dotrzymania gdyż zależą tylko od załogi pracującej w stalowni. Ale sam wysiłek ludzkich mięśni, poprawy organizacji pracy na pewne granice, których na określonym pułapie przekroczyć się nie da. Konieczne jest wtedy dobrojenie stalowni, głównie w oddziałach pomocniczych — Przygotowania Zestawów i na Wsadzie.

W piśmie, o którym wspominałem, kierownictwo wydziału przedstawiło 15 propozycji dotyczących inwestycji z podaniem konkretnych potrzeb oraz terminem przekazania do eksploatacji. Nie będę wymieniał wszystkich. Podam tylko najbardziej istotne. Oto one:

— oddanie do eksploatacji dobudowanej części hali złomu wraz z czwartą suwnicą magnesową oraz zabudową trzeciego zasilania elektrycznego tej hali,

— przekazanie drugiej nawy obiektów przygotowania zestawów łącznie z dwoma suwnicami. Inwestycje te winny być zrealizowane najpóźniej do końca pierwszego kwartału roku przyszłego.

Oprócz tego proponowano zakup surówkowców, kadzi odlewniczych, wózków podwlewniczych itp.

Wymieniam dlatego te inwestycje bo pragnę podkreślić, że brak realizacji tych przedsięwzięć bądź ich opóźnienie — to obniżka wykonania planu. Prawie 3 mln ton stali, którą można by wyprodukować, stanie się w tym przypadku tylko marzeniem.

Ze nie jest to cześć gadanie podam przykład. Aktualna przepustowość przygotowania zestawów wynosi w chwili obecnej 60 zestawów wlewniczych, podczas gdy od drugiego kwartału roku przyszłego konieczne będzie przygotowanie 70 zestawów. Każdy miesięczny opóźnienie oddania do eksploatacji drugiej nawy zestawów oznacza zmniejszenie produkcji o 30 000 ton stali. Podobna sytuacja będzie w przypadku niedoinwestowania hali złomu.

Trzeba przyznać, że Zjednoczenie doceniając wagę problemu i rozumiejąc trudności Stalowni Konwertorowej przyrzeka jak najdalej idącą pomoc. Zapewniono dostawy wózków, kadzi itp. Są jednak dwie sprawy, które niczym miecz Demoklesa wiszą nad wykonaniem planu w wysokości 3 mln ton stali. Mam tu na myśli budowę drugiej nawy przygotowania zestawów jak i hali złomu. Od jak najszybszego oddania tych inwestycji zależy teraz wszystko. W rekach załogi budowlanej PPB HIL jest sukces stalowniki. Cała załoga stalowni wierzy, że budowlani, którzy już niejednokrotnie dawali dowody dobrej i szybkiej roboty nie zawiodą i teraz, a obiekty tak ważne dla P-55, dla całej naszej gospodarki, która potrze-

buje stali, nie tylko zostaną przekazane w terminie, ale nawet znacznie wcześniej.

Cena czasu w tym przypadku odgrywa olbrzymią rolę.

Te problemy, z którymi boryka się kierownictwo wydziału nie przeszkadzają już dziś przygotowywać się do wzmożonego wysiłku w roku przyszłym. Zmienia się i udoskonala organizację pracy. Opracowuje jej nowe metody. Znika np. gorąca rezerwa. Zaczyna się pracować na trzy konwertory jednocześnie i to z dużymi wahaniami produkcji. Np. przy dwóch konwertorach jest 61 spustów na dobę, przy trzech już 75. Ta nowa sytuacja stwarza nowe problemy, które trzeba bezpośrednio w pracy „dogrywać”. Podobnie jest z odrębnym cyklem spuszczenia stali z konwertorów. Pierwszy i drugi jako starsze będą pracować swoim rytmem, trzeci, najnowszy, również swoim.

Ponieważ skracają się cykle remontowe pieców, przyspiesza się prace murarskie, lepiej konserwuje konwertory. Ma to kapitalne znaczenie dla ich większej wytrzymałości.

A wszystkie te czynności „dogrywa” się dbając jednocześnie o to, aby koszty produkcji nie uległy zwiększeniu, a wprost przeciwnie — zmniejszyły się.

Takie przygotowanie do zwiększonych zadań da na pewno świetne rezultaty.

W. KACZMARSKI



Oto migawka z zawodów w jeździe sprawnościowo-obronnej zorganizowanej przez klub motorowy LOK i PTTE „Tandem”. Jedną z konkurencji była wymiana koła, z utrudnieniem, bo z maską przez ciwagową na głowie. Wykonał to w rekordowym czasie M. Jurek — członek zwycięskiej drużyny z W-96. JÓZEF ROSKIEWICZ

Mieszkaniowe kłopoty ZRH

lekroć rozmowa dotyczy zagadnień socjalnych, zawsze sprowadza się do spraw mieszkaniowych. Dla Zakładu Remontów Hutniczych jest to, podobnie jak w całym kraju, najważniejszy moment w dyskusjach i perspektywicznych planach. Jak informuje Jadwiga Rusecka z Działu Zaopatrzania Pracowniczego, weryfikacja wniosków wykazała, że o mieszkania ubiega się ponad 460 pracowników. W tej liczbie 230, to ludzie ze stażem pracy w zakładzie po-

wyżej 5 lat, a 200 pracowników ze stażem od 2—5 lat.

Najczęściej pracownicy pochodzą z terenu województwa krakowskiego. Otrzymując pracę w ZRH, „tymczasowo” znajdują zakwaterowanie w hotelach. Ta tymczasowość wydłuża się. Sprowadzają wówczas do Nowej Huty rodziny, wynajmując dla nich kąty w pokojach sublokatorskich czy też u krewnych, znajomych...

„TYMCZASOWO” W HOTELU...

Znana to droga adaptacji ludzi migrujących do miasta, a dotkliwy problem w naszej dzielnicy. Tu przecież koncentruje się wielka metalurgia wraz z zakładami usługowymi, przedsiębiorstwa budowlane i materiałów budowlanych... Większość z nich odczuwa niedobór zatrudnienia, a zwłaszcza pracowników niewykwalifikowanych oraz ludzi o poszukiwanych, wysokich umiejętnościach zawodowych, gdyż krakowski rynek pracy — myślę tu o podaży siły roboczej — niepomnie się kurczy. Trudno też braki kadrowe uzupełnić werbunkiem na terenie województwa. W związku z

tym ostatnio rozważa się w Hucie im. Lenina możliwość uzyskania przywileju, poszukiwania pracowników w odległych częściach kraju, gdzie istnieją jeszcze nadwyżki. „Przywilej” ten zmierza między innymi do przemieszczania ludności zgodnie z potrzebami i nasileniem gospodarczym danego regionu, co wydaje się rzeczą zupełnie naturalną. Natomiast z punktu widzenia potrzeb pracownika nie jest to zupełnie naturalne. Nie łatwe i proste jest przecież zakwaterowanie w hotelach pracowniczych, zwłaszcza dla posiadających rodziny. Oznacza to również zapotrzebowanie na setki nowych mieszkań i obiektów towarzyszących. Tymczasem w naszej dzielnicy tysiące ludzi czeka na upragnione mieszkanie. Wydeptują oni ścieżki do rad zakładowych, DRN, do Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik”. Nie zaspokoi też w pełni potrzeb, planowane w bieżącej 5-latkę wybudowanie 8,5 tysiąca nowych mieszkań.

Nowa Huta znajduje się w najtrudniejszej sytuacji, w porównaniu z innymi dzielnicami Krakowa. Wskaźnik zagęszczenia na 1 izbę wynosi 1,42.

W tych wskaźnikach i tarapatach mieszkaniowych znajduje się również załoga kombinatu i Zakładu Remontów Hutniczych. Praca przy remontach hutniczych agregatów jest niezwykle uciążliwa, dlatego niełatwo jest w ZRH pozyskać ludzi młodych i wysoko kwalifikowanych. W Krakowie zawsze mają przecież możliwość przeniesienia do innego zakładu pracy. Dla wielu z nich ważnym czynnikiem mobilizującym jest nadzieja na uzyskanie mieszkania. Gdy wycieczki na mieszkanie się wydłuża lub, gdy nie ma perspektywy otrzymania go w najbliższej przyszłości odchodzą. — Chociaż zdarza się i tak, że odchodzą po otrzymaniu upragnionego locum. Oblicza się, że rocznie hutę (łącznie z ZHR) opuszcza kilkaset osób. — Natomiast przedsiębiorstwo nie jest w stanie zabezpieczyć potrzeb mieszkaniowych swoich pracowników...

U BOKU KOMBINATU

Zakład Remontów Hutniczych otrzymuje mieszkania z huty na podstawie umowy zawartej w październiku 1964 roku pomiędzy HIL a Hutniczym Przedsiębiorstwem Remontowym. Różnie układa się współpraca na tym odcinku. W roku 1971, ZHR otrzymał 72 mieszkania, a w roku bieżącym 44. Na 460 złożonych wniosków (stan ze stycznia br.) i przy ciągłym wzroście zapotrzebowania na mieszkanie, jest to niewiele. Z prostych obliczeń wynika, że spełniają się marzenia mniej niż 10 proc. ubiegających się o mieszkanie. Załoga ZRH czuje się więc pokrzywdzona. W HIL natomiast istnieje jeszcze przekonanie, że ZRH radzi sobie, zawierając dodatkowe umowy ze spółdzielnią mieszkaniową. Brak jednak potwierdzenia takiej dokumenta-

Czytelnictwo książki i prasy technicznej

Huta im. Lenina posiada bibliotekę liczącą około 52 tysiące tomów. Ponadto zgromadzone 6800 tłumaczeń artykułów technicznych, 165 serwisów informacyjnych opracowanych przez Ośrodek Informacji Technicznej i Ekonomicznej przy Oddziale Rejonowym NOT. W bibliotece znajduje się również 258 prac badawczych oraz 519 tytułów z czasopism, w tym 200 zagranicznych. Oprócz biblioteki centralnej,

w poszczególnych wydziałach huty działają 23 punkty biblioteczne. Wielu chętnych korzysta również z biblioteki w Domu Technika, czynnej w godzinach wieczornych.

Ośrodek zorganizował także automatyczną informację telefoniczną w której można zacerpnąć wiadomości o nowościach wydawniczych z zakresu stalownictwa, walcownictwa, wydziałów surowcowych. (R)

mam trudność z rozmową z dwoma braćmi: MARIANEM i STASZKIEM TIAHNYBOK. Biegna w zawody do przeciwległej siatki, zacięcie się wyściągają. Lepszy jest Marian. Bracia mówią mi, że tatę ich pracuje w Wydz. W-23. Są za-

powoleni. Podoba im się wszystko, tylko nie... pogoda. Grupa, w której są, zajmuje drugie miejsce we współzawodnictwie. Przoduje w utrzymaniu porządku i czystości.

Kończąc już te miłe rozmowy z dziećmi, idę przyjrzeć się meczowi piłkarskiemu rozgrywanemu przez reprezentację Kolonii i Porąbki. Wrzawa, krzyk. Kibice zagrywają swoich do boju. Zdecydowanie wygrywają koloniści, piłka idzie od nogi do nogi. Technika, zaskakujące strzały. I gwizdek sędziego kończy zawody. Wygrała kolonia 5:2. Na jutro zapowiedziany jest rewanż...

Zaglądam teraz do jadłalnicy. Dzieci machają łyżkami aż przyjemnie patrzeć. Mają apetyty, oj mają. Świadectwem tego jak są żywione może być jadłospis. Przepisuję zatem menu z dwóch dni. Sobota, na śniadanie była zupa mleczna (kasza manna), bułeczki, masło, jajko gotowane, herbata. Na obiad botwinka z włoszczyzną zabeliana śmietaną, ziemniaki, chleb, gołąbki w sosie pomidorowym, kompot mieszany. Na podwieczorek — rodzynki i krąjanka owocowa. Na kolację — chleb, masło, ser żółty, kawa z mlekiem. Niedziela, na śniadanie: kakao, bułeczka, masło,

Wiesci jakie nadchodzą z placówek kolonijnych HIL są na ogół dobre. Dzieci są zdrowe, czują się dobrze, czas mija im miło i przyjemnie na grach, zabawach, wypoczynku. Jeden tylko jest minus: pogoda. Spłatała wszystkim urlopowiczom paskudnego figla. Czy to nad morzem, czy w górach — słońce skąpo darzy swym ciepłem. Za to deszcze występują w denerwującym nadmiarze.

Niedziela, 2 lipca. Odwiedzamy dzieci w Porąbce. Oto garść wrażeń.

Nad wezbranym potokiem, pusto i cicho. W pobliskim lesie też nie słychać gwaru dzieci poszukujących jagód, poziomek i grzybów. Normalny kolonijny program zajęć sparaliżowała kapryśna — niestety — pogoda. Za to na dziedzińcu — tłoczno i gwaro. Wyległa cała kolonia. Jedne dzieci bawią się na karuzelach. Inne kopią piłkę, bądź podbijają kometkę. Obserwuję dziewczynki: siedzą na ławczkach, po kilka, powierzają sobie jakieś tajemnice. Spacerują po boisku, zagadane, zasferowane.

Tak spędzają to niedzielne przedpołudnie dzieci, do których nikt nie przyjechał w odwiedziny. A gości miała tego dnia kolonia ponad osiemdziesięciu. Przyjechali rodzice, wujaszki i ciotki — spragnieni widoku swych milusińskich, stęsknieni. Oni zaraz zabrali swe pociechy na spacer.

Jak upływa czas w Porąbce? Jak udał się pierwszy kolonijny turnus? Z pytaniami tymi zwróciłem się do kierownika kolonii tow. MARIANA KOZIEŁA, do wychowawczyń oraz — oczywiście — do dzieci. Co powiedzieli, zobaczymy poniżej.

DANUSIA KOLANO mieszka w Nowej Hucie na Wzgórzach. Skończyła IV klasę. Jest już po raz drugi w Porąbce. Mówi mi: „Jestem bardzo zadowolona. Podobają mi się tutaj. Byłam z moją grupą na występach w szkole, zaprzy-

U kolonistów nad Sołą

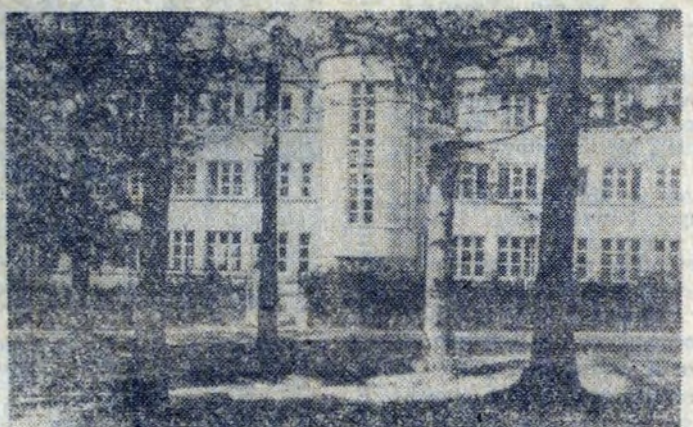
jażniłyśmy się z dziećmi. Jedzenie w Porąbce bardzo mi smakuje. Proszę pozdrówić ode mnie koleżanki Martę i Anię”.

ZBYSZEK GIZA, syn pracownika Wydz. W-21 HIL, ukończył III klasę. „W Porąbce jestem pierwszy raz. Zadowolony. Smakuje mi wszystko, nic nie zostawiam na talerzu. Byliśmy już na paru wycieczkach: na zaporze wodnej, na Kozubniku, w miasteczku Porąbka. Jest tutaj fajowo. Proszę ode mnie pozdrówić Leszka i Krzyśka”.

TERESA WICIK, córka sta-

pana pozdrówić może koleżanki Martę i Ewę?”

ADAM CZEPIEC — jego mama pracuje w ZO. Mówi mi: „Byłam już na kolonii w Piwnicznej, ale tutaj jest lepiej. Robimy więcej wycieczek, gramy w piłkę, bawimy się. W Piwnicznej też było dobrze, nie ma jednak jak Porąbka! Ach żęby jeszcze pogoda zechciała być dla nas taskawsza... Proszę przekazać pozdrowienia dla kolegów z podwórka: Tomka i Zbyszka oraz dla moich szkolnych kolegów: Adasia i Krzyśka”.



Dom Wczasów Dzielących gości kolonistów z HIL.

JERZY DANEK

(Dokończenie na str. 4)

W pierwszym półroczu wysokie przekroczenie planu

(Ciąg dalszy ze str. 1)
 licie należy r y t m i c z n o ś ć pracy, w sensie nie tyle równomiernego wykonywania planów, co ich systematycznego przekraczania. Na uwypuklenie zasługuje pod tym względem praca załóg: Walcowni Slabing, wszystkich Walcowni Gorących, Walcowni Zimnej Blach, Wydziału Rur Zgrzewanych.

Byli jednak i pewnie „cień”. Zużel kawałkowy stanowi wprawdzie margines pod względem naszej produkcji towarowej, jego dostawy są jednak bardzo ważne dla gospodarki, służy bowiem do budowy dróg. Nie został wykonany plan, niedobór jest duży. Przyczyną tego jest okresowo występujący brak wagonów do wy-

wiezienia żużla z huty, odczuwany też permanentnie brak ciężkiego sprzętu (koparek i dużych samochodów ciężarowych). Straty produkcyjne spowodowały także awarie.

Zadania eksportowe wykonane zostały w półroczu dobrze, znacznie powyżej 50 proc. planu rocznego. We wszystkich asortymentach uzyskane zostały nadwyżki. Specjalnie trudne i ciężkie zadania eksportowe realizowała załoga Walcowni Gorącej Blach, która zwiększyła poważnie liczbę swych odbiorców w krajach kapitalistycznych.

W sumie wyniki produkcyjne huty za I półrocze oceniam wysoko. Mogę stwierdzić, że perspektywy dalszej pracy w br., są dobre, jakkolwiek dość trudne są zadania III kwartału.

Rozmawiał:
JERZY DANEK

MIESZKANIOWE KŁOPOTY ZRH

(Dokończenie ze str. 3)

cji. Również kierownictwo polityczno-gospodarcze ZRH zapewnia, że jedynym „chlebobawcą” w tej dziedzinie jest huta.

Ten rok jest zresztą w ogóle trudny dla HiL, ponieważ przyznano zaledwie 629 mieszkań z budżetu państwowego. Trzeba też wziąć pod uwagę, że HiL związana jest umowami ze stażystami, różnymi sytuacjami okolicznościowymi, jak mieszkania dla wywłaszczonych itp. Faktem jest, że w multum problemów, ogromnego kombinatu, ZRH nieco ginie ze swoimi sprawami mieszkaniowymi. W tej sytuacji obydwie strony zmierzają do usamodzielnienia się remontowców. Wyodrębniona w ZRH komisja mieszkaniowa współpracowałaby bezpośrednio z DRN, będącą głównym koordynatorem w zakresie gospodarki mieszkaniowej. Trudno przewidzieć jakie byłyby ewentualne wyniki takiego u-

samodzielnienia. Jedno jest pewne, że problem będzie rozwiązany wówczas, gdy HiL otrzyma więcej mieszkań.

PLANY NA NAJBLIŻSZA PRZYSZŁOŚĆ

...rysują się bardziej optymistycznie niż w roku bieżącym. Należy więc sądzić, że poprawa koniunktury w kombinacie pozwoli na zlikwidowanie większości bolączek mieszkaniowych ZRH.

HENRYKA ROSIEK

Można kupić wycofane z eksploatacji pojazdy

Huta im. Lenina ogłasza przetarg nieograniczony dla pracowników Huty im. Lenina na sprzedaż następujących pojazdów mechanicznych wycofanych z eksploatacji:

Motorower „Zak” nr fabr. 20641 zużycie 75 proc. cena wywoławcza 1.125 zł, motorower „Zak”

nr fabr. 21369 zużycie 90 proc. cena wywoławcza 450 zł, motorower „Zak” nr fabr. 26982 zużycie 95 proc. cena wywoławcza 225 zł, motocykl „Junak” nr fabr. 45111, zużycie 80 proc. cena wywoławcza 3.400 zł, sam. osob. „Warszawa” nr fabr. NO1-239 zużycie 85 proc. cena wywoławcza 18.000 zł, sam. sanit. „Nysa” nr fabr. 39953 zużycie 60 proc. cena wywoławcza 15.500 zł, sam. dost. „Nysa” nr fabr. 4995 zużycie 80 proc. cena wywoławcza 26.100 zł, sam. dost. „Zuk” nr fabr. 8250 zużycie 80 proc. cena wywoławcza 25.200 zł, sam. dost. „Zuk” nr fabr. 12389 zużycie 85 proc. cena wywoławcza 15.500 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 19 lipca br. godz. 10.00 w Wydziale W-96.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić w kasie Huty im. Lenina wadium w wysokości 10 proc. ceny wywołania, najpóźniej w przeddzień przetargu (zlecenia na wpłaty wadium należy pobrać w Wydziale Transportu Samochodowego Huty im. Lenina).

Pojazdy mechaniczne będące przedmiotem przetargu można oglądać w dniu 17. VII. 72 r. w godz. 11.00-13.00 w Wydziale Transportu Samochodowego Huty im. Lenina.

Równocześnie zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Informujemy również wszystkich zainteresowanych, którzy złożyli podania o zakup pojazdów mechanicznych w trybie okólnika Nr 2 DN z dnia 4. II. 1970 r., że podania te tracą ważność i nie będą rozpatrzone.

Kto za to odpowiada?

Lekcja niegospodarności

blachy leżące na dole. Remontowcy otrzymują praktyczną lekcję niegospodarności.

Zarządzenia wyraźnie regulują w HiL sprawę trybu przygotowywania urządzeń do remontu. Określają kto za co odpowiada i w jakich warunkach wolno przyjąć agregat z ręką użytkownika rozpoczynając remont. Ustalenia te zostały pogwałcone, nie więc dziwnego, że mistrz nie zdecydował się na rozpoczęcie remontu.

Dopiero o godzinie 8.30, po przeszło 2-godzinym przymusowym postoju, remontowcy mogli rozpocząć pracę. Jak-

kolwiek komentarz jest tutaj zbędny. W taki sposób nie tylko, że nie wydobędziemy żadnych rezerw i nie poczynimy oszczędności, ale płacić będziemy słońcą cenę niegospodarności.

Na jeszcze jeden aspekt tej sprawy zwrócił nam uwagę wydziałowy społeczny inspektor pracy z W-17 tow. **Teofil Budzicki**. W takich warunkach, gdy remont jest nieprzygotowany, trudno o zabezpieczenie prawidłowych warunków bhp. Łatwo o wypadek. A poza tym bałagan demoralizuje.

JERZY DANEK

Członkowie LOK dołożą swą cegiełkę

Zarząd Fabryczny LOK w Hucie im. Lenina zwraca się do wszystkich zarządów zakładowych oraz samodzielnich kół LOK w kombinacie o podjęcie apelu w sprawie odbudowy Pomnika Grunwaldzkiego w Krakowie. Jesteśmy przekonani, że do akcji tej włączyć się nie tylko wszyscy członkowie prężnie działający w hucie organizacji Ligi Obrony Kraju, ale wszyscy hut-

Wpłaty (każda złotówka jest cenna) należy dokonywać na ręce skarbnika ZF LOK w HiL kol. **Tadeusza Krajewskiego**, budynek „Z” centrum administracyjnego, pokój nr 41, telefon nr 48-24.

A oto w skrócie tekst apelu skierowanego do wszystkich członków LOK, apel na który pragniemy godnie odpowiedzieć.

15 lipca 1910 roku, w 500 rocznicę zwycięstwa polskiego oręża na polach Grunwaldu odsłonięto w Krakowie pomnik, który w tych czasach niewoli był najwspanialszym symbolem zwycięstwa nad krzyżackim Zakonem. Pomnik ten był budowany wysiłkiem całego polskiego narodu, jednoczył w działaniu wszystkie sily postępowe. Szczególnie wielkie zasługi w budowie Pomnika położył wielki artysta i gorący patriota **Ignacy Paderewski**, który imię Polski niesie przez kraje i kontynenty, razem z polską muzyką, w czasie kiedy Polska nie istniała na żadnej mapie, ale tkwiła mocno w sercach Polaków.

Nie więc dziwnego, że jednym z pierwszych poczynań hitlerowskiego okupanta w Krakowie, było zburzenie Pomnika Grunwaldzkiego tego symbolu triumfu polskiego oręża.

Dziś społeczeństwo nasze w ogólnonarodowym czynie wiązania dnia dzisiejszego z dniem wczorajszym podejmuje działania na skalę epoki. Istnieje w polskim narodzie nie tylko wola budowania nowoczesnego, zamożnego państwa, ale również wola odbudowy najwspanialszych pomników narodowej chwały. Z gruzów powstaje Zamek Królewski w Warszawie, społeczeństwo Krakowa i ziemi krakowskiej przystępuje do odbudowy Pomnika Grunwaldzkiego.

Wzywamy wszystkich członków Ligi Obrony Kraju do zbiórki funduszy na odbudowę Pomnika Grunwaldzkiego. Każda złotówka będzie cennym wkładem w ten patriotyczny czyn, w którym nie powinno zabraknąć ani jednego członka LOK, organizacji która na swym sztandarze wypisała nawiązanie do najszlachetniejszych tradycji polskiego oręża. (jd)

Jakie będą nowe formy współzawodnictwa pracy w HiL

Jak wiadomo powołane zostały nowe komisje i zespoły Rady Zakładowej Kombinatu. Jedną z nich — komisja główna współzawodnictwa pracy — odbyła ostatnio pierwsze posiedzenie inaugurując nowy okres swej działalności. Zwróciły uwagę „nowe twarze”. Skład komisji został odmłodzony. Na inauguracyjnym posiedzeniu komisji współzawodnictwa dokonano szeregu ustaleń organizacyjnych.

Pracą komisji kierować będzie nadal dyrektor pracy HiL tow. mgr inż. **Julian Olszowski**. Zastępcą przewodniczącego komisji został tow. inż. **Władysław Berski** z P-30, se-

cretarzem — tow. **Zdzisław Nowak** z DZ. Komisja powołała kilka zespołów roboczych: zespołem organizacyjnym kierować będzie tow. mgr inż. **Stefan Wolszczak**, zespołem kontroli — tow. inż. **Czesław Mularczyk**, zespołem propagandy — tow. **Tadeusz Malch-**

W związku z nowymi zadaniami jakie stoją przed ruchem socjalistycznego współzawodnictwa pracy istnieje pilna potrzeba dostosowania w HiL jego form organizacyjnych do aktualnych potrzeb. Powołany został przeto zespół, który zajmie się opracowaniem zmiany regulaminów, proponowanych do wprowadzenia w życie. Oczywiście o żadnej „rewolucji” nie ma mowy. Wszystko co było dotychczas dobre we współzawodnictwie, pozostanie nadal. Usunie się tylko to co już jest przeżyte, stare. Wprowadzi się nowe, bardziej atrakcyjne dla załogi formy współzawodnictwa. Jakże to będą zmiany — poinformujemy.

Roboty jest huk. I dlatego posiedzenia Komisji Współzawodnictwa HiL odbywać się będą odąd co tydzień, we czwartki. (jd)

Blaski i cienie hutniczych muz

Budynek przy ulicy Majakowskiego 2 w Nowej Hucie zdobył szczyt: „Zakładowy Dom Kultury im. Lenina”. Na parterze biblioteka, sala klubowa, mała kawiarenka, w hallu galeria malarska i nieprzerwanego jakości kino. Na piętrze małe pokoiki — budynek kiedyś służył jako hotel — to pomieszczenia administracji i poszczególnych działów, salka prób. Wyższe piętra zajmują lokatorzy. Gdy przejdzie się przez podwórce znajdziemy następny budynek ZDK. Dawna zajezdnia samochodów, dziś pomieszczenia dla zespołów baletowych, orkiestry dętej, duża sala służy jako sala balowa.

Ale to nie całe gospodarstwo hutniczego ZDK. Są jeszcze placówki filialne. Na osiedlu Młodości dwupiętrowy blok — to Ognisko Młodych, klub zetemowski. Na Skarpie kilka pokoi zajmuje Ognisko Dziecięce, dwa kluby hotelowe — w Grębalowie i Domu Młodego Hutnika. Klub Grębalowski budowany był z myślą o wykorzystaniu go jako placówka kulturalna (oczywiście, projektanci nie konsultowali się z działkami kultury, toteż nowy klub trzeba było jednak „adaptować”, by mógł spełniać swe zadania). Oba ogniska nie były budowane z myślą o stworzeniu tam siedziby dla kultury. Klub DMH, to na razie trzy małe świetliczki. Ponadto do ZDK należy Klub ZBoWiD.

W tych pomieszczeniach działa aktualnie 35 zespołów amatorskich, w których pracują 562 osoby. Pięć z nich było finalistami ubiegłorocznego Festiwalu Kulturalnego Związków Zawodowych, święciło triumfy na innych festiwalach i przeglądach zespołów amatorskich.

Przy ZDK pracują również: Klub Miłośników Muzyki, Klub Miłośników Teatru ze 151 zarejestrowanymi członkami, Klub Miłośników Poezji — 70 członków, Klub Krótkiego Metrażu, ambitnie działający Dyskusyjny Klub Filmowy, Amatorski Klub Filmowy „Nowa Huta” — jedyny AKF w Polsce nagrodzony specjalną nagrodą ministra kultury i sztuki; wystawiający swe prace w całym kraju i za granicą Klub Fotograficzny, Klub Plastyczny, którego członkowie

zdybali nagrody na centralnych imprezach Festiwalu Kulturalnego Zw. Zawodowych, Klub Młodych Turystów, Radiotelewizyjny i odpowiadający „dorostych”, klubów działających wśród najmłodszego pokolenia nowohucian. W sumie, w starych zajęciach prowadzonych w ZDK uczestniczy czynnie dobrze ponad tysiąc mieszkańców Nowej Huty, głównie zaś pracowników HiL i ich dzieci.

A przecież jest to tylko jedna część działalności Zakładowego Domu Kultury HiL. Spełnia on przecież rolę organizatora imprez kulturalnych dla wydziałów kombinatu, organizuje własne duże i mniejsze imprezy, z których niejedną, jak choćby „Dni Folkloru”, „Dni Poezji” czy prowadzone w Klubie „Śródpole”, „Dni Kultury Studenckiej” stanowią poważne wydarzenia w kalendarzu kulturalnym podwawelskiego grodu. I jeszcze — Olimpiada Kulturalna Huty im. Lenina. I jeszcze — Olimpiada Kulturalna Hotelu Hutniczych. I jeszcze — stałe cykle imprez oświatowych uczących odbioru sztuki, kultury życia, kultury działania politycznego. I jeszcze — imprezy rozrywkowe dla hutników.

Czytam w sprawozdaniu za rok k-o 1971-72: 721 spotkań, dyskusji, odczytów — słuchaczy ponad 50 tys., 226 imprez artystycznych — prawie 75 tys. widzów, 116 projekcji filmów, 25 wystaw plastycznych, 72 tys. tomów w bibliotece, 32 punkty w kombinacie i hotelach, w 1971 r. ponad 150 tys. wypożyczeń.

Jeśli stwierdzimy, że wszystkie imprezy oświatowe organizowało 6-7 osób, to okaże się, że na jednego pracownika przypada ponad sto imprez rocznie. Niewiele mniej mają na swym koncie pracownicy działu artystycznego. A przecież muszą oni jeszcze mieć czas na programowanie pracy, przygotowanie imprez, kierowanie pracą zespołów artystycznych i klubów, udzielanie pomocy wydziałom i hotelom w olimpiadach. Wtedy trzeba do ich pracy odnosić się z dużym uznaniem.

Pracownik kulturalno-oświatowy ma niernomowany czas pracy. Pracuje przeważnie po południu. Ale przecież umówienie się z prelegentem, załatwienie występu zespołów to wszystko trzeba załatwić do południa. W czasie prywatnym. Ale pracownik k-o jest działaczem społecznym, więc nikt mu za nadgodziny nie zapłaci. Niezbyt wysoko ustalono zarobki. W ZDK HiL ogromna większość pracowników zarabia po 500 i więcej złotych poniżej górno pułapu zarobków ustalonych w przepisach CRZZ. A przecież prowadzona przez nich placówka nieraz zdobywała palmę pierwszeństwa wśród związkowych domów kultury, przecież wiele form w HiL-owskim ZDK wprowadzonych, uznano za znakomite.

ZDK pracuje w warunkach chałupniczych. Jeśli są osiągnięcia, to wynik wielkiego zaangażowania i umiłowania swej pracy przez załogę, przez działaczy społecznych i członków zespołów amatorskich. Ale trzeba pamiętać, że dziś stworzenie rzeczywistych wartości kulturowych bez pieniędzy nie jest możliwe. Podobnie jak w sporcie. A większość zespołów muzycznych gra na własnym sprzęcie. W całym ZDK jest jeden czy dwa porządne mikrofony (!). Zespół recytatorski „TO MY” w Ognisku Młodych pożyczka magnetofon z AKF. Z wyjątkiem „centrali” na Majakowskiego i klubu „Śródpole” wyposażenie pozostałych placówek nie może pretendować do miana estetycznego, tak jak nie mogą wszystkie pomieszczenia ZDK być uznane za funkcjonalne. Przez całe lata z jednej do drugiej pięciolatki przechodziła „poślizgiem” budowa nowego z prawdziwego zdarzenia domu kultury, ale że stałe była „w planie”, nie inwestowano w to, co jest.

Podobnie ma się sprawa z systemem organizacyjnym. Powstał nowy dział — metodyczny, który za zadanie ma rozwijać tak potrzebną działalność w wydziałach HiL, powstał klub „Śródpole”. powiększyły swe zbiory i zasięg biblioteki. Ale pracowników nie przybyło. W kulturze wzrost wydajności pracy na jednego zatrudnionego oznacza obniżenie lotów. Tu rządzą inne prawa niż przy produkcji blach.

S. NOWAKOWSKI



Aby pożarów w hucie było jak najmniej, trzeba ćwiczyć często, sprawdzać gotowość ludzi i sprzętu, zapobiegać powstawaniu zagrożenia pożarowego. Na zdjęciu: końcowa faza alarmu ćwiczeniowego — bialy strumień wody z prądownic. Choć ogień tu nie było, od alarmowego dzwonka upłynęło zaledwie kilkadziesiąt sekund. Dowód dobrego wyszkolenia załogi Zawodowej Straży Pożarnej Huty im. Lenina.
JÓZEF ROŚKIEWICZ



Rzut oka na legitymację — można jechać, dokument w porządku. Wzajemnemu zrozumieniu towarzyszy uśmiech. Zrozumieniu trudnego zadania strażnika, obowiązku okazywania legitymacji również przy wyjściu czy wychodzeniu z terenu kombinatu. Czy potrzebne są splecia, nerwowa wymiana zdań. Nie! Przecież kontrola na bramie wypłacać ma nie CIERIE, solidnego pracownika, ale tych którzy kosztem TWOJEJ kieszeni chcą pomnożyć swój...
JÓZEF ROŚKIEWICZ

SPORT i turystyka

Obrachunki z sezonem

Ocenę minionego sezonu piłkarskiego, należy podzielić na dwa okresy. Pierwszy okres rundy jesiennej, charakteryzował się słabymi wynikami. Drużyna reprezentowała formę poniżej możliwości, grała słabo, w wyniku czego zdobyła zaledwie 12 punktów, plasując się na 13 pozycji w tabeli. Okres ten nie może więc się spotkać z pozytywną oceną. Natomiast rewanżowa runda rozgrywek, wypadła dla piłkarzy Hutnika bardzo korzystnie. Nie przegrali w całej rundzie żadnego spotkania, wyrównując tym samym rekord ustanowiony przez ROW, w sezonie 1969/70. Na 15 rozegranych spotkań, cztery zakończyły się zwycięstwem Hutnika, a jednocześnie przyniosło rezultat nierozstrzygnięty. W sumie Hutnicy zdobyli w rundzie wiosennej 19 punktów, a mogli ich zdobyć znacznie więcej, gdyby byli lepiej przygotowani pod względem strzeleckim.

Co więc było przyczyną tak krańcowo różnych wyników? Przecież zarówno w jesieni jak i na wiosnę, zespół występował w tym samym składzie. W ostatnich 5 spotkaniach doświadczył tylko jeden nowy zawodnik — bramkarz Drewniak. Nie ulega wątpliwości, że odpowiedź na postawione pytanie, należy szukać przede wszystkim w metodach szkoleniowych. Tylko solidnie przeprowadzony okres przygotowawczy, oraz właściwa praca i dyscyplina w trakcie sezonu, mogą dać pożądane rezultaty. Gdyby piłkarze Hutnika byli należycie przygotowani do rundy jesiennej, być może iż obecnie cieszyłby się z upragnionego przez wszystkich sympatyków, awansu do ekstraklasy. W minionym sezonie bowiem, do spełnienia tego marzenia było potrzebnych mniej punktów, niż w poprzednich okresach. Wystarczy przytoczyć, że Lech zdołał w tym roku egzamin do ekstraklasy uzyskując 38 punktów, a Hutnikowi w ub. roku nie wystarczyło do awansu punktów 40.

Reasumując stwierdzić należy, że o ile z wyników rundy wiosennej można być zadowolonym — to w podsumowaniu całego sezonu, ocena nie może być zbyt pochlebna. Końcówka sezonu, na pewno nie może zadowolić ani zawodników, ani tym bardziej sympatyków, gdyż piłkarze Hutnika stać było na lepszą pozycję. Niestety dużych strat poniesionych w pierwszej części rozgrywek, nie dało się już odrobić na wiosnę. Tak więc kolejny, słodki sezon pobytu w II lidze, nie przyniósł pełnego zadowolenia sympatykom. J. C.

Piąte miejsce Hutnika

Wrecz fenomenalne rezultaty osiągają lekkoatleci całego świata na skoczniach, bieżniach i rzutniach wszystkich stadionów. Wiadomo, olimpiada jest potężnym dopingiem mobilizującym wszystkich do wzmożonego wysiłku.

W mistrzowskie szranki stanęli również lekkoatleci naszego Hutnika, którzy w Gliwicach rozgrywali zawody o mistrzostwo II ligi. Startowało dziewięć zespołów. Niestety, tak jak w całej Polsce, również i tam nie dopisała pogoda. Zawody rozgrywane były podczas deszczu i zimna.

Hutnik zajął drużynowo piąte miejsce osiągając 175

pkt. Zwyciężył Lumel Zielona Góra — 240,5 pkt.

Z naszych zawodników zwycięstwo odniósł Serafin osiągając w biegu na 400 m ppł 53,4 sek.

Ze Spartakiady

PIŁKA NOŻNA

Wakacyjne miesiące lipiec i sierpień poświęcili organizatorzy Spartakiady piłce nożnej. Ta dyscyplina cieszy się dużym powodzeniem wśród pracowników hut. A oto wyniki z ostatnich meczy I rundy:

I liga		
P60	—	PT 0:0
P55	—	ZO 5:2
P30	—	P67 5:0
II liga		
P64	—	P50 0:2
TM/K	—	ZK 3:0
DN	—	P61 1:8
P65	—	TKJ 0:2
P66	—	TA 2:4
OZR	—	W17 0:3

Z „JUVENTUREM" W ŚWIAT

Po słońce do Rumunii

czestniczą również samoloty ze znakiem żurawia na pokładzie — PLL Lot, które dowożą turystów nie tylko z Polski.

Samoloty LOT-owskie nie są jedynym śladem polskości w Rumunii. Do ośrodków wypoczynkowych rozsiadanych wzdłuż wybrzeża dowożą turystów autobusy wyprodukowane w naszym kraju — „Sanos". Nowoczesne, z lotniczymi siedzeniami i silnikiem umieszczonym z tyłu zapewniają pełny komfort jazdy sławiając jednocześnie dobrą robotę polskiego robotnika.

Rumuńska Riwiera — jak nazywają w swych prospektach gospodarze wybrzeże Morza Czarnego — została zagospodarowana dopiero parę lat temu. Zrobiono to z dużym rozmachem. Cieszą się przez kilkadziesiąt kilometrów ośrodki zostały wybudowane w sposób idealnie scharmonizowany. Architektura i urbanistyka poddały sobie zgodne ręce. Hotele, campingi, bungalowi są wygodne i nowoczesne w formie. I co niezwykle istotne, jednakowe hotele (pod względem architektonicznym) znajdują się bardzo rzadko. Nie wpływa to na monotonię ośrodków turystycznych. A ośrodek im „młodszy" tym ładniejszy. O ile np. Mamaia — jeden z najstarszych ośrodków wypoczynkowych położonych nad morzem jest tylko

ładny, to już Venus — ośrodek położony w pobliżu Mangalii — jest śliczny. Różnorodność hoteli, od bardzo dużych do małych, w których mieszkać po cztery rodziny, są przurocze. Cieszą oko różnorodnością form architektonicznych i barwną elewacją. Jako ciekawostkę warto podać, że ośrodek ten został zaprojektowany przez kobietę, która każdemu hotelowi nadała imię najbardziej popularne w Rumunii. Stąd mając odrobinię szczęścia i gotówkę możemy spać w hotelu „Maria", „Elena" czy „Ilona".

Hoteli tych jest bardzo dużo i znaleźć miejsce nie nastręcza specjalnego problemu.

Mamy więc gdzie mieszkać, a gdzie można zjeść? Również dobrze jak baza hotelowa rozbudowane są punkty gastronomiczne. Przy każdym hotelu znajdują się restauracje, do których mają wstęp praktycznie wszyscy. Nie tylko goście hotelowi. Oprócz tego znajdują się wolnostojące restauracje gdzie można zjeść dania typowo rumuńskie bądź np. nasze schaboszczaka z kapuśką. Ceny są prawie takie same jak w naszym kraju (w relacji 1 lei — 2 złote).

Kto nie chce jeść w restauracjach może sobie kupując jedzenie sam, kupując

SPORTOWCY KS HUTNIK



Trójka czołowych zawodników pierwszego zespołu Hutnika: Stępowski, Szczepankiewicz i Bielewicz. Fot. JOZEF CHOJECKI

SUKCES ZESPOŁU — ICH SUKCESEM

Nikt chyba nie zazdrościł trenerom — Marianowi Cyganowi i mgr Zenonowi Baranowi objęcia „pieczy" nad pierwszym zespołem Hutnika kilka miesięcy temu. Przypomnijmy, że po wspaniałym i pasjonującym przebiegu walki o awans do I ligi zespół Hutnika „nagle" stracił formę. Końcowym etapem kryzysu była zmiana pierwszego trenera w Hutniku.

Właśnie wtedy — gdy kryzys sięgał dna — trenerzy — Cygan i Baran rozpoczęli pracę. Byli zawodnicy, którzy jeszcze parę lat temu grali w barwach Hutnika z pełnym poświęceniem zabrali się do roboty. Świetny praktyk — M. Cygan oraz łączący w sobie teorię i praktykę — Z. Baran uzupełniali się wzajemnie. Pracowali nie tylko na boisku. Odbywali szereg rozmów z zawodnikami. Przywrócili im wiarę w umiejętności i możliwości. Ale — jak mówi przysłowie — nie od razu Kraków zbudowano. Stąd pierwsze spotkania, którymi kierowali nowi trenerzy zakończyły się jeszcze porażkami. Ale piłkarze grali ze spotkaniem na spotkanie coraz lepiej. Lepšie było opanowanie piłki coraz lepsza kondycja. Mimo to na punkty trzeba było trochę poczekać.

Rewelacyjna była natomiast runda wiosenna. Hutnik nie przegrał ani jednego spotkania. Rzecz niespotykana w naszej piłkarskiej karuzeli, gdzie zespoły zarówno I jak i II ligi, zawsze demonstrowały iście kameleono-wą formę. Gdy brać pod uwagę tylko drugą

rundę to Hutnik zajmowałby ex equo 2—3 pozycję ze stratą tylko jednego punktu do ROW-u. O tym fakcie wszyscy musimy pamiętać!

Wcześniej wspominałem, że nowi trenerzy pracowali nie tylko na boisku. Przeprowadzali również rozmowy. Ze daly one pozytywne rezultaty najlepiej świadczy postawa Stępowskiego. Przez trenera Giergiela uznany za nieprzydatnego do zespołu, w nowej sytuacji należał zawsze do jednych z najlepszych zawodników. Obojętne czy grał w obronie czy w napadzie.

Zakończenie wszystkich spotkań w rundzie wiosennej bez porażki — odnosi takie wrażenie — uważane jest w Nowej Hucie za coś oczywistego, łatwego. A, że apetyt rośnie w miarę jedzenia wszyscy chcieli widzieć naszych zawodników zawsze i wszędzie w aureoli zwycięzców.

Właściwą ocenę doskonałej postawy w rundzie wiosennej zespołu Hutnika mieliśmy ostatnio w Bydgoszczy, gdzie miała miejsce narada trenerów I i II ligi. Zarówno prezes PZPN — Nowosielski jak i szef wyszkolenia związku — Talaga podkreślali doskonałą pracę trenerów jak i postawę zespołu gratulując tak długiego pasma sukcesów.

Awans Hutnika ze strefy spadkowej na siódma pozycję ze stratą siedmiu punktów do drugiego w tabeli Lecha jest sukcesem zarówno zawodników jak i trenerów — M. Cygana i mgr Z. Barana. (k)

Turyści wodniacy, miłośnicy wody i słońca oraz najprzejmniejszego wypoczynku na łonie „natury"!

Atrakcyjną imprezę oferuje Wam Zarząd Główny PTTK, Rada Zakładowa Kombinat HIL, Oddział PTTK HIL oraz Klub Turystyki Wodnej „Wiking". W dniach 18—20 sierpnia br. organizują VII Ogólnopolski Spływ Kajakowy Hutników na Nidzie.

TU PTTK HIL

Hutnicy — wodniacy na Nidzie

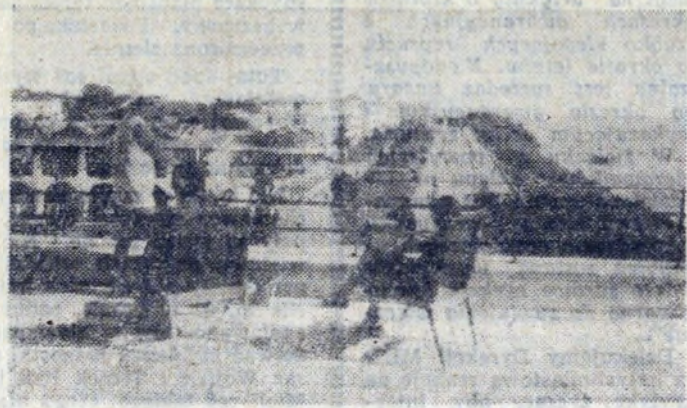
Trasa spływu: Pińczów — Chroberz — Wisłica — Nowy Korczyn. Zgłoszenia udziału przyjmuje Biuro Oddziału PTTK HIL, budynek „S" centrum administracyjnego hut.

znajdujących się nieopodal plaży.

Wieczorem wszyscy się bawią. Wstęp do lokali jest w zasadzie bezpłatny. Tylko w niektórych jak np. w dyskotekach czy w restauracjach gdzie odbywają się występy zespołów ludowych opłaca się po 10 lub 20 lei za wstęp. Świetna orkiestra i tanie wino, czy kornik zapewniają doskonałą zabawę.

Czy warto jechać do Rumunii na wypoczynek? Bez wahania odpowiem, że tak. Jest woda i słońce, a to podczas urlopu sprawa najbardziej istotna. Nawet wtedy gdy nie świeci słońce, wczasowicz czy turysta nie ma prawa się nudzić. (A co wtedy robi, napięsz za tydzień.) Jeżeli więc ktoś ma jeszcze urlop, a nie wie jak go wykorzystać — proponuję Rumuńską Riwierę. Na pewno nie będzie żałował.

W. KACZMARSKI



Fragment Rumuńskiej Riwieri w pobliżu Mangalii.

CZY BĘDZIE OLIMPIJCZYK Z HUTNIKA?

Co prawda szachy nie będą reprezentowane na Olimpiadzie w Monachium, ale przedstawiciele „białych i czarnych" mają swoje własne olimpiady. Właśnie we wrześniu br. odbędzie się kolejna, już XX Olimpiada Szachowa w Skopje. Weźmie w niej udział również reprezentacja naszego kraju. W drużynie znaleźli się już zawodnicy, którzy zajęli czołowe miejsca w mistrzostwach Polski, o pozostałe — rozegrany został turniej w Krakowie.

Zwycięstwem podzielili się Filipowicz, Sydor, Kostro i Adamczewski, którzy zdobyli po 6 pkt. Szóste miejsce zajął reprezentant naszego klubu — Gąsiorowski — 2,5 pkt.

Kto ze zwycięskiej czwórki weźmie udział w olimpiadzie zadecyduje Polski Związek Szachowy. Mam nadzieję, że będzie wśród nich nasz reprezentant, były mistrz Polski — inż. Jerzy Kostro

GŁOS MŁODYCH

NAJWAŻNIEJSZA — ORGANIZACJA PRACY



Nasz czyn lipcowy to wybudowanie garażu dla dziesięciu wózków akumulacyjnych, pomieszczeń socjalnych w warsztacie, poprawienie sieci kanalizacyjnej w zakładzie — mówi Andrzej Bień delegat z ZO na Złot Młodzieży w Łodzi.

Andrzej ma 21 lat, a w ZO pracuje od 1969 roku, kiedy to skończył liceum i choć zdał na elektrotechnikę na AGH, to z braku punktów (pochodzi z rodziny inteligentnej) na studia się nie dostał. Początkowo pracował jako „chłopak do wszystkiego”. Był kreślarszem, wykonywał prace maszynistki. Potem skończył trzymiesięczny kurs, zdał egzamin i został elektrykiem, którym jest do dziś. Jest też odpowiedzialnym za sprawy kultury w swoim liczącym 23 członków kole w wydziale O-70. A, że koło to przez trzy lata z rzędu było najlepszym w zakładzie, w ubiegłym roku zajęło II miejsce we współzawodnictwie, ale już obecnie liczone jest znów jako najlepsze, więc to chyba wpłynęło że młody II elektryk został delegatem na złot łódzki.

Andrzej nie żałuje, że trafił do HIL. Praca, którą wykonuje ciekawi go, zgodna jest z jego zainteresowaniami. Obecnie, kiedy jeszcze wraca elektronicznie, jest miejsce dla zdolnych, myślących głów. Koło ZMS, w którym pracuje Andrzej zorganizowało zespół młodych racjonalizatorów. Wprowadzają nowe elementy do starszych

maszyn, dzięki czemu są one bardziej wydajne. W planie mają wykonanie zdalnego sterowania mechanicznych łopat. Tak to rozwijając swe zainteresowania na własnym podwórku robią, co się da, by nowoczesność znalazła łatwiejsze drogi do przemysłu. Pomaga im w tym kierownictwo wydziału, które znajduje zrozumienie dla spraw młodej załogi, potrafi docenić i wykorzystać jej ambicje.

A zetemowcy patrzą nie tylko na własny interes. Potrafią widzieć dobro ogólne. Stały sobie dwie maszyny na świeżym powietrzu. Korodowały spokojnie, aż oni zaczę-

wyboru, tym bardziej, że konkurencja w ZO była silna. „Na złocie spotkam się z ludźmi z innych zakładów, coś się człowiek dowie, będzie mógł wymienić doświadczenia. No i raduje uznanie”.

REMONTY — TO TEŻ PRODUKCJA



Kazimierz Król należy do starszych zetemosowców, ma 28 lat z których 10 spędził jako pracownik ZRH. Dziś jest mistrzem robót malarskich i wiceprzewodniczącym ZZ ZMS. Na Złot Młodzieży Polskiej w Łodzi zawiesz, jako przedstawiciel młodych remontowców, mel-

wymiany doświadczeń w pracy organizacyjnej.

„Wszystko, co robimy — codzienna praca, czyni — robimy dla siebie, żeby lepiej żyć. Z mojego podwórka wynika, że najważniejsze jest podnoszenie wydajności pracy — mówi Król. I to nie kosztem ludzkich mięśni, ale przez mechanizację prac. Trzeba, żeby każdy robotnik myślał o tym, jak ułatwić sobie pracę i żeby stając się leższą, stawała się coraz wydajniejszą”.

Proponuje również rozwiązania konkretne: nie eksploatawać urządzeń, ile się da. Często wówczas okazuje się w czasie remontu, że zakres prac, a więc i koszt ogromnie wzrasta. Oszczędność wynikająca z takiej eksploatacji jest wątpliwa. To tak jakby oszczędzając buty chodzić w

Mówią delegaci na Złot Młodzieży Polskiej

li się upominać. Wprowadzić maszyny te nie były potrzebne w ich wydziale, — „ale — mówi Andrzej — mogą się innym przydać. Na nasz wniosek tymczasem schowano je pod dach i szuka się chętnych, którzy będą mogli je wykorzystać. To przecież nasze wspólne dobro”.

Delegat ceramików na złot twierdzi, że jego zdaniem, najważniejszym problemem w realizacji zamierzeń wynikających z Uchwały VI Zjazdu to problem organizacji pracy. Tam tkwią rezerwy. „Nieraz tak bywa, że kierownik czy mistrz przydzieli pracę. Na przykład zamontowanie wału silnika. Zanim frezer go wytoczy, człowiek stoi i czeka na pracę, a mógłby coś zrobić. Albo wykorzystanie maszyny. Myśmy dostali nową maszynę. Jej wartość około 350 tys. złotych. Nowoczesna, wydajna. Ale pracuje tylko na jedną zmianę, bo nie ma etatu dla człowieka obsługującego. Przecież to marnotrawstwo”.

Andrzej Bień cieszy się z

dunek o ich czynie. A przecież znane jest powszechnie w kombinacie, że kto jak kto, ale właśnie młodzież ZRH w czynach społecznych jest zawsze w czołówce.

„Nasze czyny produkcyjne mają poważne znaczenie dla huty — mówi Król. — Każde skrócenie remontu, to przecież dodatkowe tony stali, surowki blach. Im szybciej i dokładniej my pracujemy, tym krócej stoją agregaty i urządzenia hutnicze”.

Kazimierz traktuje delegowanie go do Łodzi nie tylko jako uznanie dla jego pracy społecznej i zawodowej. Uważa to także za dowód uznania dla całej swej organizacji zakładowej. Dlatego też, łącząc przyjemne z pożytecznym, chce przywieźć do Krakowa nie tylko moc wrażeń ze złotych imprez, ale i nowe pomysły, o których z pewnością się dowie w spotkaniach z młodzieżą innych zakładów. Takie spotkania młodzieży, to przecież kapitalna okazja do

skarpetkach. Bo kto inny kupuje buty, kto inny skarpetki.

Brygada Króla wykonuje prace antykorozyjne. Jest wiele konstrukcji wymagających częstych zabiegów chroniących przed rdzą. Niektóre z nich można by robić z żelazobetonów, sztucznych tworzyw, zamiast ze stali, tyle że projektanci idą na łatwiznę i nie próbują szukać nowoczesniejszych rozwiązań.

I jeszcze jedna sprawa, która zdaniem delegata na złot z ZRH powinna być lepiej rozwiązywana — to problem kształcenia kadr. Młodzi ludzie kończą szkoły, kursy i nie mogą potem znaleźć pracy w zdobytym zawodzie. Natomiast w innych zawodach występują stałe braki fachowców. „System planowania w szkoleniu zawodowym — mówi Król — jest zbyt sztywny. Zanim uwzględnimy potrzeby zakładu — już zmienia się rzeczywiste zapotrzebowanie. Po prostu, trzeba racjonalniej i znacznie szybciej reagować na potrzeby produkcji”.

Amatorska twórczość hutników

Jak już niedawno donosiliśmy, w sali imprezowej Zakładowego Domu Kultury przy ul. Majakowskiego, czynna jest — przez cały miesiąc lipiec — bardzo interesująca wystawa rzeźby i malarstwa. Pokazane tu prace, to plon tegorocznej Olimpiady Kulturalnej Huty im. Lenina.

Plon zaiste niebagatelny, świadczący już po raz któryś z rzędu, że twórczość plastyczna, nadal cieszy się wśród hutników niesłabnącym zainteresowaniem. Można nawet zaryzykować twierdzenie, że krąg hutników uprawiających twórczość plastyczną, z roku na rok, poszerza się wzbogacając tym samym środowisko amatorskiego ruchu w Hucie im. Lenina o nowych twórców, a ci z kolei — kulturę o nowe wartości estetycznych doznań.

Dla tych czytelników, którzy z różnych przyczyn nie mogą osobiście obejrzyć tę naprawdę godną uwagi ekspozycję samorodnej twórczości plastycznej, zamieszczamy dzisiaj kilka zdjęć, przedstawiających niektóre tylko spośród wystawionych tu prac. Ich autorami są...

OCTAWIAN HUTNICKI



E. Chocyk P-62,



K. Lepak TE,



St. Opaliński DN,



Wl. Suchojad P-62,

(Obraz na szkle).

Z myślą o ludziach chorych i niedołączonych

Dzielnicy Ośrodek Opiekuna Społecznego w Nowej Hucie os. Krakowiaków Nr 43 jest jedną z placówek Dzielnicowego Zespołu Lecznictwa Otwartego reprezentująca pion opieki społecznej tegoż zespołu dla całej dzielnicy Nowa Huta. Należy zaznaczyć że problematyka opieki społecznej w obecnym ustawieniu posiada szeroki zakres działania a skupia się przede wszystkim w kierunku pomocy ludziom starszym, samotnym, chorym jak również innym osobom oraz rodzinom będącym w trudnych warunkach społecznych lub zdrowotnych.

Istotną sprawą działalności Dzielnicowego Ośrodka Opiekuna Społecznego jest dotarcie do środowiska naszej dzielnicy poprzez szeroki aktywny społeczny opiekunów terenowych, zakładowych i specjalistycznych. To rozpoznanie terenu i środowiska pozwala Ośrodkowi z własnej inicjatywy udzielać pomocy usługowej i materialnej.

Dla informacji — jedną z prowadzonych form pomocy jest aktualnie na szeroką skalę zakrojona akcja mieszkaniowa na rzecz ludzi starych-

chorych, prowadzona przez Ośrodek w oparciu o Uchwałę Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa z maja ub. roku. Jak wygląda ten problem — kilka słów na ten temat.

Terenowi opiekunowie społeczni winni na terenie całej dzielnicy ankietować mieszkania ludzi starych, chorych, samotnych itd. tych, którzy potrzebują pomocy z naszej strony. I tak np. jeżeli osoba chora mieszka samotnie na wysokich piętrach, na wniosek Ośrodka poparty stwierdzeniem lekarza rejonowego i za zgodą zainteresowanego podopiecznego, może zamienić mieszkanie na niższe piętro. Podobnie może być w przypadku jeżeli osoba samotna posiada wieloizbowe mieszkanie, które praktycznie jest za duże. Z chwilą wyrażenia zgody, mieszkanie to zostanie zamienione na np. garsonierę co spowoduje zmniejszenie kosztów czynszowych i innych opłat. Również Dzielnicowy Ośrodek ankietuje ludzi, którzy znajdują się w ciężkich warunkach mieszkaniowych, przede wszystkim z terenów wiejskich naszej dzielnicy.

JERZY RÓWNANYK

Śladem naszych interwencji

W odpowiedzi na notatkę w 25 nrze, GNH otrzymaliśmy list od Dyrekcji MHD, którego fragment przytaczamy:

„...Reklamacja i zarzuty Konsumentki były uzasadnione i całkowicie słuszne. Jak wykazało nasze postępowanie wyjaśniające doraźny wędzony dostarczony z Centrali Rybnej w Krakowie dnia 15.6.72 r. w ilości 6 kg, posiadał okres gwarancji 4 dni, tak więc w dniu 20.6. był sprzedawany po okresie gwarancji.

Za powyższe pełną odpowiedzialność ponosi kierownictwo sklepu nr 159, które obowiązkowo jest do kontroli towaru będącego w sprzedaży

ze szczególnym zwróceniem uwagi na artykuły o krótkich okresach gwarancyjnych i szybko ulegających zepsuciu w okresie letnim. Niedopuszczalna jest sprzedaż towaru po okresie gwarancyjnym i wykazującym cechy zepsucia.

W związku z powyższym kierownikowi sklepu nr 159 udzielono upomnienia z zaznaczeniem, że w przypadku stwierdzenia analogicznych uchybień zostaną wyciągnięte dalsze surowe sankcje dyscyplinarne do zwolnienia włącznie”.

Dziękujemy Dyrekcji MHD za natychmiastową reakcję na krytykę, życząc, aby interwencji było coraz mniej. (g)

W Głosie Nowej Huty z inicjatywy Redakcji i Dzielnicowego Ośrodka Opiekuna Społecznego w Nowej Hucie uruchamiamy punkt informacji i porad w zakresie problematyki społeczno-socjalnej oraz problemów wcho-

POMAGAMY I RADZIMY

dzących w zakresie Opieki Społecznej. W związku z tym zainteresowani czytelnicy mogą zgłaszać się pisemnie w swoich sprawach, w których Redakcja nasza będzie pomagała.

Równocześnie dla pełnej informacji czytelników w tym kątku będziemy również podawać różne informacje z tego zakresu.

Apel ZMS-owców z DT

Zarząd Zakładowy Dyrekcji Technicznej HIL wzywa wszystkich członków ZMS, wszystkie zarządy z kombinatu, którym drogę są pamiątki kultury polskiej do wzięcia udziału w akcji składowej na rzecz odbudowy Pomnika Grunwaldzkiego, zniszczonego przez hitlerowców w czasie II wojny światowej.

Równocześnie Zarząd Zakładowy ZMS DT pragnie złożyć ser-

deczne podziękowanie wszystkim pracownikom Dyrekcji Technicznej za masowy udział w/w akcji.

Zebrałe pieniądze w wysokości 1229 złotych przekazane zostaną na konto odbudowy pomnika.

ZGUBY

Unieważnia się skradzioną kartę wędkarską oraz inne dokumenty na nazwisko Janusz BŁASZCZYK, Nowa Huta Na Stoku 50/19.

Piękne, słoneczne, czerwcowe popołudnie. Kosmyki słońca z lubością wiją się między zielenią drzew i świeżym tyńkiem nowych bloków przy os. 1000-lecia w Nowej Hucie

Dwóch dziewięcioletków korzystając z wolnego czasu, wybrało się na spacer po osiedlu. Rodzice zajęci swoimi sprawami skwapliwie zgodzili się na lakoniczne stwierdzenie: idziemy się przejeść. Dla orientacji nazwijmy ich Tomek i Wojtek.

Zawędrowali w rejon nowo budujących się bloków przy os. Złotego Wieku. Jeszcze przed chwilą pracowali tu spychacz plantując teren. Teraz zastępy w bezruchu. Pozostała po nim świeżo przewrócona ziemia.

Tutaj spod ziemi coś wystaje. Jakiś metalowy, zardzewiały przedmiot. Obydwa odkopali coś co przypominało pocisk. Za młodzi byli na to aby ocenić dokładnie co to jest.

Nic to, że w szkole nauczyciele i wychowawcy zwracali uwagę, że niewypały są wciąż groźne. Nic to, że na wielkich plakatach widzieli podobne przedmioty a obok nich kalekie dzieci. Nic to, że w prasie, radiu i telewizji apelowano, aby o niewypalch informować najbliższe jednostki milicji. Teraz Wojtek i Tomek byli bohaterami. Mieli coś takiego, czego nie mieli inni chłopcy. To była dla nich radość,

Przenieśli dziwny przedmiot opodal, ułożyli na płycie betonowej i zaczęli rzucać do niego kamieniami. Mimo, iż udało się kilkakrotnie trafić — dziwny przedmiot nie reagował. Powzieli więc inną formę zabawy. Wdrapali się na ułożone płyty betonowe i rzucali

Niewypały ciągle groźne

przedmiotem o ziemię. Znowu bez efektów.

Obok chłopców przechodzili mieszkańcy pobliskich bloków. Zaferowani swoimi sprawami nie zwracali uwagi, czym chłopcy się bawią. A może nawet i zwrócili, ale cieszyli się, że wśród bawiących się nie ma ich dzieci. Samouspokojenie czy brak zainteresowania?

Zabawa chłopców trwała dość długo. Słońce skłaniało się ku zachodowi. Idziemy do domu powiedział Wojtek. Zabiorę ze sobą to cacko odparł Tomek.

Przechodzili obok niezagospodarowanego terenu między blokiem 36 na os. 1000-lecia a Puchatkami. Tam z kolei bawiły się maluchy, nad którymi właściwie formalną opiekę sprawowała babcia Andrzeja S.

Dzieci skupiły się wokół ogniska, które nie wiadomo kto i nie wiadomo dlaczego zapalił.

Tomek przechodząc obok ogniska, znieznacka rzucił niesiony przedmiot. Może mu zaciążył, a może bał się reakcji rodziców. Obydwa z Wojtkiem poszli dalej.

W pewnym momencie rozległa się detonacja. Najbliżej ogniska znajdowali się czteroletni chłopcy: Jureczek A., Andrzejek S. i Mareczek K. Właśnie oni oprócz oparzeń doznali obrażeń ciała w wyniku rozerwania pocisku. Jureczkowi A. odłamek przebił klatkę piersiową w okolicy prawego płuca i wyszedł poniżej prawej łopatki. Andrzejek S. został ranny w plecy, a Mareczkowi K. odłamek przeciął naskórek w okolicy skroni. Właściwie można mówić o szczęściu, że głupia i nieprzemysłana zabawa dziewięcioletków nie skończyła się tragedią dla kilku rodzin; że piękne, błękitne niebo nie zasnuło się ciemną chmurą żałoby.

Chciałoby się wreszcie zaapelować. Niechże to będzie ostatnie, najpoważniejsze ostrzeżenie, że niewypały są wciąż groźne na terenie Nowej Huty. Nikt nie może obojętnie przejść obok bawiących się dzieci aby nie popatrzeć czym one się bawią, zwłaszcza teraz w okresie wakacji, kiedy więcej czasu na zabawę i poty.

mjr mgr MIECZYSLAW FLOREK



W Nowej Hucie odbył się wielki kiermasz warzyw i owoców, przygotowany przez Spółdzielnię Ogrodniczą Ziemi Krakowskiej. Z inicjatywą kiermaszu wystąpił Wydz. Przemysłu i Handlu Prez. DRN Nowa Huta. Piękne dekoracje popsuła niestety burza. Warto chyba kiermasz powtórzyć? Fot. J. BROZEK

Mieszkańcy Osiedla Centrum A proszą o ustawienie ławek

Otrzymał list podpisany przez mieszkańców osiedla Centrum A w Nowej Hucie. Zwracają się oni — za pośrednictwem redakcji — do Prezydium DRN w następującej sprawie (cytuje list): „Prosimy o ustawienie wzdłuż bloków nr 10 i 11, od strony ulicy Igołowskiej, kilkunastu ławek i osadzenie oraz umocowanie ich w ten sposób, aby chuligani nie mogli ich dowolnie przestawić lub zabrać gdzie się komu podoba. Ławki zostały poprzemontowane pod przełączki budynków i są tutaj „okupowane” do gry w karty. Dawniej, jeszcze pięć lat temu, przed naszymi blokami było ustawionych 20 ławek cieszących się stałym powo-

zaniem. Dziś pozostały zaledwie 2 ławki i to mocno zniszczone. Nisko zapadły się w ziemię. Wielu ludzi bardzo chętnie by sobie posiedziało na powietrzu, przed blokami, a szczególnie ludzie starsi, emeryci, jak również i młodzież. Z góry serdecznie dziękujemy za interwencję, sądząc, że prośba nasza zostanie przedstawiona w Prez. DRN Nowa Huta”. Jesteśmy zdania, że autorzy tego listu poruszyli słuszną sprawę. Ławeczki są potrzebne: wszak mamy ich tak mało na terenie dzielnicy, a każdy chętnie odpocząłby na świeżym powietrzu, wśród zieleni. (jd)

Śladem naszej krytyki

W sprawie chleba „z nadzieniem”

Szybko i prawidłowo zareagowały na zamieszczoną w „Głosie NH” krytyczną notatkę (nr 22 (807) z dnia 3—9.VI) Krakowskie Zakłady Przemysłu Piekarniczego. Otrzymał listem pismo wyjaśniające sprawę i zapowiadające potrącenie załóżce premii za uchybienia przy produkcji chleba. Pismo to podpisał zastępca dyrektora ds. technicznych Stanisław Prażmowski. A oto tekst listu z KZPP. W związku z zamieszczeniem w numerze GNH skargi na zanieczyszczenie chleba zakopiańskiego kawałkiem aluminium oraz osobistym zgłoszeniem się załóżce w piekarni Nr 21 Krak. ZPP wyjaśniamy, co następuje: ◆ Na podstawie przedłożonego ekspozytu, przypuszczamy się, że tego rodzaju zanieczyszczenie mogło znaleźć się w konwi z dostarczo-

nym mlekiem w płynie. Mleko to dodawane jest do chleba zakopiańskiego. Wyklucza się bowiem podejrzenie o nieprzesiewanie mąki, czy tp. z uwagi na fakt składowania mąki na innej kondygnacji i jej mechaniczny wyciąg do ciastowni. ◆ Wobec braku pewności co do higieny dostarczanego mleka, polecono załóżce przed użyciem go do produkcji precedować przez sito. ◆ Za nie zachowanie pełnej staranności przy produkcji reklamacja niniejsza zostanie włączona załóżce do obniżenia premii za miesiąc czerwiec. ◆ Za uwagę dziękujemy i równocześnie bardzo przepraszamy poszkodowanego. Czy rzeczywiście winę za zanieczyszczenie chleba ponoszą Zakłady Mleczarskie? Trudno powiedzieć, bowiem najłatwiej szukać przyczyn na zewnątrz, a nie u siebie. (jd)

Pożegnanie zasłużonych pedagogów

Kształtowanie wartości człowieka rozpoczyna się w murach szkolnych. Podstawowym filarem Szkoły nr 84 pozostaną nauczyciele, którzy zesznaście lat temu, jako jedni z pierwszych w osiedlu „Szkolnym” poprowadzili lekcje, zaczynając od „A” i „B”. Maria Fryszakowa, Eugenia Lewandowska i Kazimierz Kosmala — bo o nich tu mówimy, mają bogate wspomnienia ze swej pracy. Nasza dzielnica jest dla nich drugą młodzieżą — jej oddali całą swą wiedzę. Młodych obywateli nauczyli nie tylko pisać i czytać — na przykładach z kart historii, wszczepiali także w uczniów gorące umiłowanie Ojczyzny, zapal do nauki i pracy. Za wkład dla rozwoju szkolnictwa na terenie Nowej Huty Maria Fryszakowa otrzymała w ub. roku Złota Odznakę ZNP. W zeszłym tygodniu zasłużonych pedagogów uroczystość żegnała Szkoła Odchodzącym na zasłużony odpoczynek zgromadzone miłe i serdeczne pożegnania. Droga pracy jubilatów, ich sukcesy przedstawione przez

dyrektora Szkoły mgr Marię Brusiewicz — dla młodej kadry nauczycielskiej pozostała jeszcze jedna lekcja — jak uczyć, aby efekty były najlepsze. Życzenia od POP zasłużonej trójce przekazała sekretarz tow. Barbara Osieka. Z ramienia szkolnego Ogniska ZNP odchodzących — żegnała Florentyna Cichocka i przedstawicielka Wydziału Oświaty. EUGENIUSZ SYNOWIEC

PRAWDZIWI GOSPODARZE

O tym, że społeczna praca zmienia obraz do niedawna zdewastowanego os. Hutniczego przekonanie się można wyczuwając obecnie w pięknie utrzymanych alejkach, wśród klombów róż i kwiatów. Duża to zasługa Komitetu Osiedlowego i wydziało-

wego opiekuna — Aglomeracji HiL. Kolektyw, o którym piszę, nie ustaje w swych zabiegach, aby wokół każdego domu był ład i porządek. Nową formą społecznego działania są zobowiązania mieszkańców. I tak na przykład z inicjatywy TGP i Ko-

mitetu Blokowego nr 51, dla uczczenia 28 rocznicy PKWN postanowiono w czynie społecznym wykonać następujące prace: wykosić po raz drugi trawę na całym osiedlu, obsadzić trzy maszty przy szkole nr 83, skopać wydeptane boisko do siatkówki, między blokami nr 3 i 4 o powierzchni 500 m², zamieniając go na alejki z rabatami kwiatów, obsadzić klomby kwiatami wokół bloku nr 6, wmontować betonowe słupki ogrodzeniowe i rurki, wymienić piasek w 4 piaskownicach znajdujących się w osiedlu. Dzięki społecznej postawie i wkładowi pracy mieszkańców, termin wykonania wszystkich prac został znacznie skrócony, a zobowiązanie wykonano, co jest wymownym dowodem dobrze pojętego gospodarowania. E. S.

Sportowe półkolonie

Z ciekawą inicjatywą wystąpił Klub Sportowy „Wanda” w Nowej Hucie. W sierpniu zarząd klubu organizuje półkolonie dla chłopców w wieku 11—14 lat. Informacji udziela i wpisy przyjmuje se-

kretariat Klubu „Wanda”, ul. Bulwarowa 8, w poniedziałki i czwartki w godzinach 14—16 oraz we wtorki, środy, piątki i soboty, w godzinach 9—12. Propozycję KS „Wanda” polecamy rodzicom, których dzieci pozostają na sierpień w mieście. Zawsze byłyby to lepsze wakacje niż spędzane „samopas”, a być może udział w półkolonii skłoni młodzież do uprawiania sportu. (jd)



Pan Stanisław M. w swoim liście porusza sprawy drobne ale bardzo ważne, dotyczą one codziennego obcowania między ludźmi. Chodził panu Stanisławowi głównie o takie sytuacje, w czasie których nie zawsze wiadomo jak się zachować by nie wypaść śmiesznie, m. in. porusza sprawę używania tytułów. W

związku z tym pozwalam sobie napisać parę słów na ten temat. W naszym kraju poza oczywistymi i popularnymi pan i pani (w wielu państwach zupełnie nie używanymi), spotykamy się ze zwrotami — kolega, towarzyszu, obywatel oraz tytułami — magister, inżynier, doktor, profesor itp. Formą „towarzyszu” posługują się członkowie partii w czasie zebrań, oficjalnych spotkań — rzadziej w stosunkach towarzyskich. „Kolego” mówią do siebie osoby związane wspólną pracą zawodową, zainteresowaniami (z dodatkłem tytułu kolego mówi się do osób starszych wiekiem). Tytułów magister, inżynier, doktor, profesor, zawsze używa się w warunkach pracy (na uczelni, w szkołach) — w stosunkach towarzyskich ta forma nie jest obowiązująca, chociaż istnieją nawet niekiedy sytuacje nieoficjalne, kiedy trzeba użyć wskazano.



Nigdy natomiast do kobiet z odpowiednim cenzurem nie należy zwracać się przez: pani magistrwo, inżynierowo, doktorowo (niegdyś tytuł ten wizał się z zawodem męża), mówi się natomiast: pani magister, doktor, inżynier... Panie dyrektorze, kierowniku, naczelniku, kierowno, konduktorze, mówi się wyłącznie w sytuacjach kiedy wykonują swój zawód. „Jakie gatunki alkoholi podać na przyjęciu, by wypadło ono elegancko i kulturalnie”, pyta pani Olga J. z Krzesławic. — Alkohole dobiera się zawsze do potraw, które będą podawane. Do zakąsek, ryb i białego mięsa podaje się wódki wytrawne i półsłodkie lub wina białe wytrawne i półwytrawne — do innych gatunków mięsa — wina czerwone. Desery łączy się z winami słodkimi. Kawę podaje się z koniakami i likierami.

Przykład do naśladowania

W ramach współpracy i opieki nad szczerpami harcerskim szkoły nr 80, Pion TE HiL wykonał społecznie szereg prac przy uzupełnieniu i naprawie sprzętu harcerskiego. Dla spragnionych przygód i wakacyjnych wędrówek, opiekunowie wg własnego pomysłu skonstruowali składane stoły, ławy, podstawki do umywalek i wieszaki. Należy podkreślić iż dar, który przekazano „Zawiszkom” wygosparowany został z materiału złomowego. Cieszą się więc drużyny i druhowie wędrując po uroczym zakątkach kraju, ze swym obowozem „skarbem” przynosząc bez zmeżenia lekkości i gustowny ekwipunek. Wartość prezentu ufundowanego przez TE jest niebagatelna — bo wynosiła 5.000 zł. Załóżce Pionu TE, jego kierownictwu przekazujemy słowa uznania i harcerskie Czuwaj! E. S.

Uwaga pożar!

Wszyscy bierzemy udział w ogólnokrajowym alocie „Uwaga pożar”, którego inicjatorem jest TV. Trudno zatem pociąć w niezapamiętane balączki mieszkańców Lubocy. Nagła potrzeba dla tej gromady jest natychmiastowe założenie aparatu telefonicznego. Czy czekać należy, aż bicie gongu slychać będzie w Straży Po-

żarnej, odległej od pogorzelska kilka kilometrów? Twierdzenie niektórych — „Iż dawno tu nie pionoło” jest niczym innym jak oczekiwaniami na tragedię, której paść mogą Luboczanie. Dowództwu Miejskiej Straży Pożarnej sygnalizować należy zagrożenie aby nie było za późno. Kierujemy również apel do Urzędu Telefonów o założenie aparatu.



Parę lat temu pojawili się na ulicy mieszkańców innego kontynentu towarzyszyła sensacja. Kręcone, krótkie włosy, ciemna cera budziły zaciekawienie. Dziś już niemal jest to codzienność bo zaglądają do naszej dzielnicy mieszkańcy domów studenckich Ot, na przykład — ci na zdjęciu — z dalekiego Sudanu. Studiują w AGH, Politechnice Krakowskiej i AM. Z ciekawości zapytałem, jak im się podoba Nowa Huta i czy coś wiedzą o Hucie im. Lenina? Wiadomości w języku polskim o kombinacji zaskoczyły mnie. Obw wszyscy krakowianie tyle wiedzeli. Czy tęsknią za rodzinnymi stronami? Oczywiście! Jeszcze rok, dwa, trzy — w zależności od roku studiów — i powrócą. Jako lekarze, inżynierowie, zająca pracować dla ojczystego kraju. JOZEF ROŚKIEWICZ

CO W TYGODNIU?

KINA ŚWIATOWID — duża sala — do 9 bm., godz. 15.45, 18, 20.15 Bullit, prod. USA, od 16 lat, 10—12 bm., godz. 16, 18, 20 Najlepsza kobieta mojego życia, prod. czeskiej od 14 lat, 13—16 bm., godz. 15.45, 18, 20.15 Czyż nie dobiła się koni, USA, od 16 lat. Mała sala — do 9 bm., godz. 15, 17.30, 20 Synowie Katie Elder, prod. USA, od 16 lat, 10—12 bm., godz. 15, 18.30 Tino Rineti porwany, NRD od 16 lat, 13—16 bm., godz. 15, 18.30 Największe widowisko świata, USA, od 11 lat. SWIT — duża sala — Umrzeć z miłości, franc., godz. 15.45, 18, 20.15 Program następny — Zwirowany weekend, franc., od 11 lat, godz. 15.45, 18, 20.15. Mała sala — do 10 bm., godz. 15, 17, 19 Horyzonty, węgierski, od 16 lat, 11—15 bm., godz. 16, 19 Gluletta i duchy, włoski, od 18 lat. TEATR LUDOWY 8 bm., godz. 19.15 Farsa mrocznych, 9, 10, 11 bm. teatr nieczynny, 13 bm. godz. 19.15 Dzień dobry, Mario. Dnia 14 bm. rozpoczyna się w teatrze przerwa urlopową, która będzie trwała do września. Uwaga, Dyrekcja Teatru Ludowego uprzejmie przeprosza swoich sympatyków, że zapowiedziana na dni 13 i 14 bm. premiera Don Juana nie odbędzie się z powodu choroby aktorki. Bilety nabyte na te dni będzie można wykorzystać w dniu 13 bm., godz. 19.15 na sztukę pt. „Dzień dobry, Mario” ewentualnie zachować do wykorzystania po przerwie urlopowej teatru. TELEWIZJA OD 8 DO 14 BM. SOBOTA: 10.00 Świadełwo mar-

tych oczu — film, 16.15 Laser, 16.45 Dziennik, 17.00 Poznajmy przyrodę, 17.20 Nie tylko dla pań, 17.45 Szkłane domy — rep, 18.00 Magazyn medyczny, 18.35 Pegaz, 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.15 Świadełwo martwych oczu — film, 21.40 Dziennik, 20.05 Teatr Rozrywk: Uwaga! na zakrętach, 22.55 Niobe — film. NIEDZIELA: 9.00 Stawka większa niż życie, 10.00 W cztery świata strony, 10.45 Książ i Tatarzy — film, 12.25 Czas i ludzie — progr. stud-filmowy, 13.25 Dziennik, 13.40 Gra orkiestra TV Katowice, 14.35 Dla dzieci: Ula i Gwiazdy, 15.00 PKF, 15.10 Spotkanie po latach, 15.30 Piórkem i węglem, 16.15 Monachium przed Igrzyskami 1972, 16.45 Śledem milionów — film, 17.45 Komu piosenkę — film, 18.30 Tele-Echo, 18.30 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.00 Profesor i jego uczeń wie, 20.30 V Festiwal Piosenek! Zolnierskiej w Kolobrzegu, 21.25 Magazyn sportowy (w przerwie). PONIEDZIAŁEK: 16.45 Dziennik, 17.05 Kontury, 17.30 Kronika, 17.40 Echo stadionu, 18.05 Eureka, 18.35 Program współczesności, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Teatr TV: Edmund Morris „Drewniany talerz”, 21.35 Pisarz — Kultura we współczesnym świecie, 21.55 Pleśni M. Musorgskiego, 22.20 Dziennik. WTOREK: 10.00 Dzień oczyszczenia — film, 16.45 Dziennik 16.55 Kronika, 17.15 Wypoczynek — pr public, 17.45 Telewizyjny Ekran Młodych, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Dzień oczyszczenia — film, 21.40 Kontakty, 22.10 Dziennik. ŚRODA: 10.00 Wyrok — film cz. VI, 16.45 Dziennik, 16.55 Teleferie,

18.20 Kronika, 18.40 Drogami współczesności, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Wyrok — film, 20.45 PKF, 20.55 Światowid, 21.25 Rytmy i romanse hiszpańskie, 22.00 Na ratunek Faras, 22.30 Dziennik. CZWARTEK: 16.45 Dziennik, 16.55 ITP, 17.10 Płasi raj — film, 17.40 Bycza sprawa — rep, 18.10 Kronika, 18.30 Przemysł i przyroda, 19.00 Turystyka i wypoczynek, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Falszywe zeznania — film, 20.55 Refleksje, 21.25 „Ekspres” nr 4, 21.45 Polski film dokumentalny 22.30 Dziennik. PIĄTEK: 10.00 Falszywe zeznania — film, 10.50 Człowiek i morze — film, 16.45 Dziennik, 16.55 Teleferie, 17.50 Z paryskiej estrady — program rozrywk, 18.15 Kronika, 18.35 Drogami współczesności, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Człowiek i morze — film, 20.30 Kraj, 21.10 Teatr TV: Szekspir „Jak Wam się podoba”, 22.40 Dziennik. POGODA PO KILKU chłodnych dniach zrobiło się ciepło, tak bardzo przez wszystkich oczekiwane. Ciepło powietrze napłynęło z południa, gdzie od dłuższego czasu panują upały. Sytuacja atmosferyczna jest jednak nadal niestabilizowana, a to utrudnia postawienie prognozy pogody na kilka dni naprzód. Jeśli mały niż znad NRD pójdzie północnym torem, w Polsce południowej pogoda będzie nadal ciepła o temperaturze do 25 st. i wyżej. Zachmurzenie będzie się zmniejszało, największe będzie w godzinach południowych, a to w wyniku tworzenia się chmur kłębiastych. Miejskami mogą wystąpić przelotne opady i burze, przede wszystkim na zachodzie. PROMYK

Porządki w Bieńczykach

Wprowadzić generalną akcję porządkowania, która w regionie krakowskim nosiła miano „Wiosna-72” mamy poza sobą, ale przecież na ten cel, starań i czasu, nigdy za wiele. W Nowej Hucie, będącej nadal jednym z największych placów budowy w Krakowie, zwłaszczą w nowych osiedlach mamy wiele pozostałości po robotach budowlano-inżynierskich. Dlatego też, aby teren uzyskał właściwy wygląd estetyczny nie wystarczy doraźna akcja. Trzeba tu, że tak powiem, porządnie zakasać rękawy, by wyrównać teren, usunąć kupy zniszczonych płytek chodnikowych, stalowych drutów... porzuconych gazekolwiek.

Ostatnio na serio zajęto się tym „pobojowiskiem”. Zaawansowane prace porządkowe napawa nadzieją, że sprawa zostanie doprowadzona do końca. Uporządkowano tereny w os. Strusia wzdłuż

główniej trasy komunikacyjnej, wiodącej do Krakowa. Przekopano ziemię, tu i ówdzie sadzi się kwiaty. Ubezpieczono młoda drzewka podpórkami... Na wolnych przestrzeniach zorganizowano szereg placów zabaw dla najmłodszych mieszkańców.

Wobrzebie perspektywicznych plant bieńczyckich tworzy się duży, kolorowy plac z huśtawkami, karuzelami, drabinkami... Jest to rozległy teren, gdzie dzieci mogą również swobodnie biegać, grać w piłkę. Szkoda tylko, że organizując tu ośrodki zabaw najpierw sprowadzono sprzęt, nie przygotowano natomiast placu. Niewyrównane, rozkopane błonia nie są więc najlepszym miejscem do zabawy. Dlatego też „starszaki” przenoszą fikuśne kółka obracające się i drabinki według własnego uznania — dalej. Niszczą się przy tym sprzęt, a jednocześnie sposób zagospodarowania terenu nie jest bynajmniej dobrą lekcją wychowawczą. (R)



Na jednej z licznych na osiedlu Kalinowym ławec miło jest poczytać gazetę.



Karuzela w ogródku zabaw na osiedlu Kalinowym o każdej porze a szczególnie w okresie wakacji ma powodzenie.



Trening przed meczem na placu zabaw w osiedlu J. Strusia.



Świetnym miejscem do zabaw dla maluchów jest świeżo skoszony trawnik w osiedlu Kalinowym.



Przykładem dla starszych może być ta trójka małych chłopców oczyszczająca trawnik (do wywozu śmieci służy im mały drewniany samochodzik) — osiedle J. Strusia. Fot.: J. BRZEK

NOWA HALA ZDJĘCIOWA

We Wrocławskiej Wytwórni Filmów Fabularnych przekazano do użytku trzecią halę zdjęciową, wyposażoną m. in. w basen do zdjęć podwodnych oraz ruchome i stałe pomosty ułatwiające komunikację wewnętrzną i transport sprzętu. Dzięki pomyślnej rozbudowie Wrocławskiej Wytwórni, powoli ulegają dużej poprawie warunki pracy filmowców, co również będzie miało wpływ na szybszą realizację filmów.

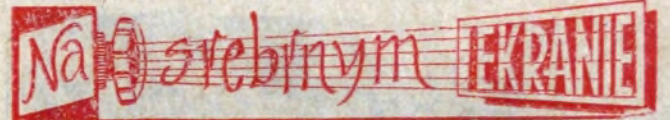
WSPÓLPRACA Z NRD

W Berlinie wiceminister Kultury i Sztuki Czesław Wiśniewski oraz wiceminister Kultury NRD Günter Klein podpisali plan współpracy między kinematografiami Polski i NRD na rok bieżący. Porozumienie przewiduje m. in. wspólną pracę przy filmach fabularnych — „Klucze” (w NRD) i „Na krawędzi” (w Polsce), wymianę informacji i materiałów filmowych, opracowanie perspektywicznego planu współpracy między obu kinematografiami, wzajemną organizację dni filmu.

FILMY POLSKIE W PRODUKCJI

Ostatnio zaakceptowano kilka nowych scenariuszy filmowych. Są to: „Drzwi w murze” Tadeusza i Stanisława Różewiczów — film psychologiczny związany z pobytym pewnego literata na Wybrzeżu; „Motyle” Teresy i Janusza Nasfeterów — o problemach dwunastolatków podczas wakacji; „Fart” Marka Nowakowskiego — film społeczno-obyczajowy oraz „To, co zdarzy się jutro” Wojciecha Solarza, scenariusz, którego tematem są problemy stażystki w wielkim zakładzie przemysłowym.

Natomiast do realizacji skierowano w ostatnim czasie następujące filmy: „Opis obyczajów” w reż. Józefa Gębskiego i Antoniego Halora — o „pracy studentów etnografii”; „Kariera Stanisława Marii R.” w reż. Stanisława Bareji — film komediowy; „Szalony major” — historia oddziału majora Hubala w reż. Bohdana Poreby; „Noce i dnie” wg Marii Dąbrowskiej w reż. Jerzego Antczaka oraz „Sanatorium pod klepsydrą”, film



ZAKUPILIŚMY

Wojciecha Hasa, oparty na motywach prozy Bruno Schulza.

„Wrócił żołnierz z frontu”

— dramat obyczajowy wg opowiadań Sergieja Antonowa. Debiut reżerski Nikołaja Gubienki. Produkcja radziecka.

„Love story”

— głośny melodramat Artura Hillera, adaptacja bestsellera Ericha Segala. Historia miłości pary

amerykańskich studentów, którą przerywa nieuleczalna choroba i śmierć bohaterki. Produkcja USA.

„Był sobie lajdak” — barwny, szerokoekranowy western w reżyserii Josepha L. Mankiewicza. Pod koniec ub. wieku ze stanowego więzienia w Arizonie ucieka groźny bandyta. Szeryf ściga go nie tyle, aby go schwycić, ile by przywłaszczył sobie ukryty przez przestępcę łup. W rolach głównych m. in. Kirk Douglas i Henry Fonda. (dr)

Propozycje Kina Studyjnego „Związkowiec”

Kierownictwo Kina Studyjnego „Związkowiec” ul. Grzegorzeczka 71 uprzejmie informuje, że wprowadza nową formę popularyzacji filmu oraz działalności studyjnej. Jest nią nagradzanie stałych widzów kina. Ci, którzy w jednym miesiącu obejrzą wszystkie filmy wyświetlane w Kinie Dobrych Filmów — wezmą udział w losowaniu dwuosobowych kart wolnego wstępu na następny miesiąc. Nowość — nieznaną w Krakowie, a może i w kraju — wchodzi w życie już od lipca. Ilość kart przeznaczonych do losowania wynosi 5. Jednakże w przypadku większej ilości stałych widzów — kart będzie więcej.

W kinie — które przyjęło nazwę Kina Dobrych Filmów — obserwuje się od stycznia stały proces wymiany publiczności (kino nie cieszyło się uprzednio zbyt dobrą opinią). Wzrosła również frekwencja o blisko 10 proc. w porównaniu z grudniem ub. roku. Obecna publiczność coraz częściej domaga się pozycji ambitnych, ciekawych artystycznie, nie unikając tzw. filmów trudnych. Najlepiej mogą o tym świadczyć wysokie liczby widzów np. na filmach Bergmana („Persona”), „Jak w zwierciadle”). Niestety kino nie zawsze może otrzymać wszystkie oczekiwane tytuły, ponieważ jest bardzo mało kopii.

Od lutego do czerwca wyświetlano 8 filmów z tzw. puli specjalnej, przeznaczonej

tylko dla kin studyjnych. Wyświetlano w tym czasie kilkanaście filmów dla szkół (na seansach zamkniętych). Przynajmniej raz w miesiącu odbywa się seans dla załogi „Szadkowskiego”, który wspiera począyną kiną. Oczywiście wszystkie filmy są poprzedzane prelekcją.

Choć niezwykle trudno jest zdobyć odpowiednie filmy na dany termin by zestawie je w jeden cykl, w ciągu 5 miesięcy prezentowaliśmy 5 cykli: „Przeгляд Filmów ze Zbyszkiem Cybulskim”, „Film historyczny — film problemowy”, „Sylwetka reżysera: L. Bunuel”, „Dylematy społeczeństwa amerykańskiego” oraz „Nowości i osiągnięcia dramatu sensacyjnego”. Od sierpnia regularnie co miesiąc będziemy prezentować filmy wartościowe, którym kończy się już licencja i kończą swój obieg po kraju.

Od lutego działa w kinie Dyskusyjny Klub Filmowy, który obecnie zawiesił swoją działalność na czas wakacji.

Kino przeszło również sporo przeobrażeń technicznych, udoskonalilo jakość projekcji. Obecnie przygotowywane są pomieszczenia na czystelnie wraz z niewielką biblioteką książek o sztuce i czasopism (głównie o filmie). Organizuje się też bufet. Po tych oraz innych przygotowaniach technicznych — działalność artystyczna zostanie jeszcze bardziej wzbogacona. (jd)

BIBLIOTEKA TECHNICZNA POLECA:

Jerzy Kaczyński, Stanisław Prowans — Podstawy teoretyczne metaloznawstwa Katowice 1972 Wydawnictwo „Śląsk” stron 565. W powyższej publikacji autorzy przedstawili główne

problemy metaloznawstwa fizycznego. Część pierwsza zawiera omówienie dotyczące własności stanu metalicznego, ich pochodzenie i związek ze strukturą krystaliczną rzeczywistą w czystych metalach i fazach stopowych. Część druga obejmuje podstawy termodynamiki stopów i zagadnienia równowagi fazowej. W części trzeciej omówiono problemy dyfuzji oraz przemian fazowych.

Edward Buczyło — Oczyszczanie ścieków z wytrawialni i galwanizerni. Wydawnictwo „Śląsk” Katowice 1972, stron 290. Autor omawia zagadnienia oczyszczania ścieków z wytrawialni i galwanizerni. Ścieki te, zawierają zanieczyszczenia, które są silnymi truciznami i wymagają zastosowania specjalnych metod technologicznych dla ich oczyszczenia. W poszczególnych rozdziałach omówiono skład chemiczny ścieków, zasady zastosowania nowoczesnych urządzeń oczyszczających, elektrochemiczne i jonitowe metody oczyszczania pozwalające na odzyskanie cennych elektrolitów oraz wody technologicznej do ponownego zastosowania w przemyśle. Na uwagę zasługuje również rozdział dotyczący szybkich instrumentalnych metod analitycznych stosowanych przy analizach chemicznych.

Jan Okoń — Psychologia bezpieczeństwa pracy. Warszawa 1972 Instytut Wydawniczy CRZZ stron 85. Praca poświęcona jest dość istotnemu problemowi tak zwanej psychologii przemysłowej. Autor zwraca uwagę na przyczyny psychologiczne wielu wypadków przy pracy, które są nie mniej ważne od zagadnień technologicznych i organizacyjnych. Według aktualnych danych przyczyną 70-80 proc. wypadków jest zachowanie człowieka. Warto się nad tym zastanowić i podjąć badania, które pozwolą na zastosowanie właściwej profilaktyki i skuteczną ochronę życia ludzkiego. MARIA SZEWCZYK

Alkohol jest przyczyną wielu nieszczęść. Zanim wypijesz kieliszek wódki, pomysł o swej rodzinie, o swym zdrowiu i... kieszeni.

HUMOR

Rys. B. DZIEKAN



Wybór duży ale spróbuj dostać skierowanie na wczasy w lecie.



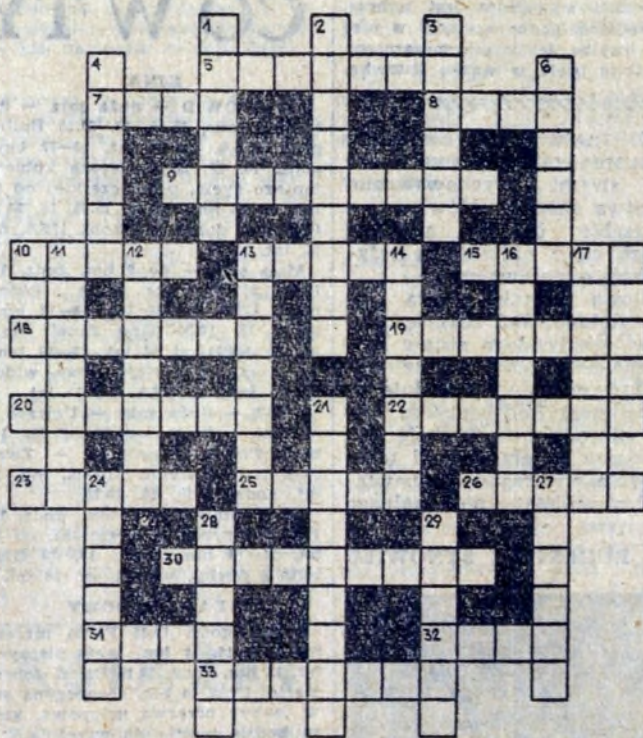
Zobacz, Waleczakowie kupili samochód na raty, a teraz brak im pieniędzy na benzynę.



Jeszcze nie przekazali do użytku a już trąbią.

Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA



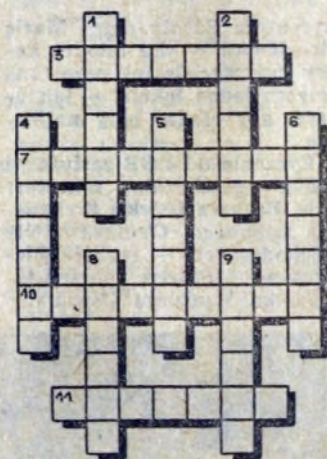
Poziomo: 5. gmina kościelna, 7. papier w grube poprzeczne linie do podkładania pod papier nieliniowany, 8. generał jap. — zdobył Port Artur i zwyciężył pod Mukdenem, 9. fenelkie miasto-państwo, 10. prawy dopływ górnej Wisły, 13. koronkowa u sukni, 15. pochowała meża, 18. albo ma order, albo nie może mieć żony, 19. drzazga, 20. kobieta b. szacowna, 22. jedna z muz, 23. czapka grenadierska, 25.

dekoracyjna roślina z Meksyku, 26. może być pamięcią, tępą, mięsni, 30. wieś nad Sanem z pięknym zamkiem, 31. skrzydłata bogini zwycięstwa, 32. duży port w Algierii, 33. u niego pieczywo.

Pionowo: 1. radiowy, do golenia itp., 2. wyraz, wyrażenie obce danemu językowi, 3. zabytkowa twierdza w Grecji albo imię żeńskiej, 4. kulka ciężcy, 6. chrześci-

jański Tartar, 11. stał przy straganie, 12. skrzydłaty młyn, 13. klepy pyłu, kurzu w powietrzu, 14. nazwa grupy pism wzorowanych na ręcznym piśmie łac., 16. deseczka (nie wypitowana) do krycia dachu, 17. zbiór ziemiaków, 21. córka utytułowanego arystokraty, 24. sprzymierzeniec, 27. świeża wiadomość, 28. siła, 29. cukier w grzybach.

MAŁA KRZYŻÓWKA



Poziomo: 3. największe miasto w NRD, 7. przedek fortepianu, 10. umowa zawierana między papieżem a państwem, 11. zbrojna napaść jednego państwa na drugie. Pionowo: 1. guz w skórze wypełniony kaszowatą masą, 2. część wstępna utworu liter., kantaty, 4. przypływ do kreślenia w kształcie trójkąta prostokątnego, 5. to samo co sulfatiazol, 6. przypływ do liczenia zrobionych kroków, 8. niebieski barwnik, 9. nakład książki, czasopisma.

ROZWIĄZANIA Z NR 25

KRZYŻÓWKA

Poziomo: 1. majtek, 5. monter, 8. okowy, 9. rata, 10. salaipa, 12. meszaj, 13. cel, 15. palec, 16. linika, 20. biedota, 21. cyranka, 23. patos, 24. Brzeg, 25. pas, 29. realizm, 30. paleta, 32. bliń, 33. biłgos, 34. tyczka, 35. ziarno.

Pionowo: 1. marzec, 2. tramp, 3. Konstancy, 4. podarek, 5. myszy, 6. tio, 7. realia, 11. luminal, 14. elita, 17. kukła, 18. zdrowie, 19. Tyberiusz, 22. drzazga, 23. Pulpit, 25. słonko, 27. graba, 28. umbra, 31. Lec.

MAŁA KRZYŻÓWKA

Poziomo: 3. spahing, 6. wirtuoz, 9. kanarek, 10. gehenna. Pionowo: 1. osnowa, 2. zgroza, 4. drzyna, 5. Sumatra, 7. skarga, 8. skalar.

NAGRODY — BONY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NR 25 WYLOSOWALI:

1. Jadwiga Szczepanowska, zam. Nowa Huta os. Zgody 12 m 9, 2. Mieczysław Szulc — Nowa Huta os. Tysiąclecia 35 m 25, 3. Irena Duduś — Nowa Huta os. Dąbrowszczaków 2 m 253, 4. Ryszard Kobaka — Bobowa pow. Gorlice, 5. Maria Witkova — Kraków ul. Modrzewskiego 43 m 3. Uwaga, bony wysyłamy pocztą.

SPROSTOWANIE

W krzyżówce z poprzedniego numeru zabrakło — przez nieostrożność — jednego hasła, a mianowicie: 4. podarunek. Przepraszamy Czytelników!

„GŁOS NOWEJ HUTY” Adres redakcji: Huta Im. Lenina. Telefon bezpośrednie — 428-99, przez centrale HIL — 446-60 i 401-20; wewn. 48-11 (redaktor naczelny) 47-89 (sekretarz odpow. redakcji) 43-61 (sekretariat) Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa” w Krakowie. Wielopole 1.